Nr. 95. We Lwowie, Czwartek dnia 25. Kwietnia 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odnoszeniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie . . . . złr. 2·—
kwartalnie . . . . „ 6·—
półrocznie . . . . „ 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
W LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dziennik6w“, ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Sainte Pères 51. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n/M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct. Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 24. kwietnia.

W „Stowarzyszeniu środkowo-czeskiem“ w Pradze miał onegdaj dep. Zeithammer, najznakomitszy po Riegerze przewódzca staroczechów, odczyt o stosunku Czechów do Niemców, w którym oświadczył:

„Niepodobna zaprzeczyć, że każdy, kochający ojczyznę, pragnie przywrócenia miru, aby obie narodowości pospołu pracowały dla dobra kraju. Ale rzecz to trudna do przeprowadzenia,— walka między obiema narodowościami trwa już tysiąc lat i za jednym zamachem się nie skończy. Narazie atoli należy dążyć do polepszenia stosunków pomiędzy oboma stronnictwami. Klub czeski już dawniej częstokroć zapraszał Niemców do zniesienia się z Czechami, ale Niemcy oświadczali, że nigdy się nie wyrzekną nadziei zdobycia napowrót większości w sejmie. Później znowu podjęto rokowania, ale Niemcy żądali rękojmi dla spełnienia swych żądań w takiej formie, że dać tych rękojmi niepodobna. Należy wyrozumieć się nawzajem w drodze prywatnej, jak to było w sprawie ugody między Austrją a Węgrami.

„W ostatniej propozycji kompromisu ks. Schwarzenberga nie o to chodzi, aby jedno czy drugie stronnictwo z góry się do pewnych ustępstw zobowiązało, tylko ofiarowano pewną ilość mandatów w tym celu, aby Niemcy interesa swoich wyborców orędować i wspólnie w sejmie z Czechami działać mogli. W obecnej chwili jeszcze jest kwestją, czy do tego dojdzie. O szczegółach mówić mi nie wolno, zapewne jednak nikt nie wątpi, że nie zostanie zawartym żaden taki układ, któryby uszczerbek czynił jedności królestwa Czeskiego i równouprawnieniu obu narodowości“.

Nowa Presse namiętnie miota się na wszelką ugodę między Niemcami i Czechami. Są jednak opozycyjne pisma niemieckie, które ze spokojem mówią o tej sprawie.

Nowy węgierski minister sprawiedliwości Szilagyi rozwinął w piśmie do wyborców swoich w Preszburgu cały program co do wszystkich gałęzi swego wydziału. Przedewszystkiem podnosi wybitne znaczenie miast, zwłaszcza na polu handlu i przemysłu; dalej oświadcza się za decentralizacją trybunału drugiej instancji, tudzież za zaprowadzeniem dopuszczalnych małżeństw cywilnych, i przyrzeka pomnożenie sędziów, a że dobierać będzie sobie urzędników tylko według ich zdolności.

Budap. Hirlap donosi, że Tisza zamierza w listopadzie przedłożyć budżet na r. 1890 bez żadnego deficytu, z czem, [illegible] misję swoją za spełnioną, poda się do dymisji. Jako swego następcę zaleci koronie br. Mikołaja Vaya, stojącego ponad stronnictwami.

Z Sybina donoszą o naruszeniu granicy siedmiogrodzkiej przez Rumunów. Książę Ghika na czele zbrojnych wpadł do lasu Solyomar, należącego do komitatu czikeskiego, wypędził strażników i zajął w posiadanie zapasy drzewa. Nadżupan, hr. Andrzej Bethlen, doniósł o tem ministerstwu, upraszając o pomoc dla przywrócenia *status quo ante*, a zarazem żądając na drodze dyplomatycznej satysfakcji, ponieważ że strony Rumunii naruszony został §. 14. stypulacyj z r. 1888.

Przy wyborach uzupełniających do rajchstagu niemieckiego w poznańskim okręgu wyborczym Września-Pleszewo-Jarocin został wybranym na 11.778 głosujących, kandydat polski p. Dziembowski 9 549 głosami, kandydat niemiecki otrzymał tylko 2.224 głosów.

Berlińska *Voss. Ztg.*, zazwyczaj dobrze poinformowana, pisze: „Wobec półurzędowych zaprzeczeń, mianowicie w *Schlesische Ztg.*, jakoby myśl utworzenia arcybiskupstwa berlińskiego nie powstała nigdy w sferach kompetentnych, należy przypomnieć, że nuncjusz Galimberti w czasie swego pobytu w Berlinie porozumiewał się w tej sprawie z rządem pruskim i wyniósł to wrażenie, iż nikt goręcej nie pragnie ustanowienia arcybiskupiej stolicy w Berlinie, jak właśnie rząd pruski. Nie sięgając z *Germanią* do roku 1860, można twierdzić, że kwestja ta była w nowszym czasie poważnie roztrząsana; czy atoli już w najbliższym czasie przybierze kształty rzeczywiste, o tem decydować trudno. Że biskup wrocławski, do którego dyecezji należy także Berlin, skarży się na wielkie przeciążenie obowiązkami, jest rzeczą znaną; już z tego powodu życzonoby sobie ze strony kościelnej rozłączenia Berlina od dyecezji wrocławskiej“.

Jak z Warszawy donoszą, ostatniemi czasy rząd zawezwał gubernatorów, ci naczelników, ci znów wójtów do inicjatywy i przeprowadzenia wśród ludności Królestwa dobrowolnego udziału, celem wzniesienia pomnika w każdem powiatowem mieście, mającem uwiecznić „cudowne ocalenie cara podczas katastrofy kolejowej pod Borkami“. Wezwani przez naczelników wójci otrzymali podobno instrukcję dostarczenia na ten cel z każdej gminy conajmniej 200 rubli. Zebrana suma ma być przeznaczoną w połowie na rzeczone pomniki, a w drugiej na cerkiew w miejscu katastrofy.

Wil. Wiestnik donosi, że §. 44. ustawy klubu szlacheckiego w Wilnie uzupełniony został postanowieniem, zabraniającem używania w murach klubu języka polskiego.

Słychać ponownie, że zdrowie cara jest nadwątlone, że car cierpi w wysokim stopniu na rozdrażnienie nerwów i ciągle prześladuje go strach przed skrytobójcami.

Ukaz carski zakazuje morganatycznych związków małżeńskich członkom carskiego domu.

Warszawska *Gazeta Polska* pisze: Sztab XV. korpusu, przeniesiony przed kilku miesiącami z Kazania do Warszawy, umieszczony został w alei Ujazdowskiej. Do składu tego korpusu według nowej organizacji, weszły dywizje: 2 piechoty wraz z artylerją, stojąca w gub. siedleckiej i twierdzy w Brześciu litewskim; 8 wraz z artylerją, wyłączona z korpuszu VI, a konsystująca w Warszawie, oraz gub. warszawskiej i i piotrowskiej, wreszcie przybyła z moskiewskiego okręgu wojennego 13 dywizja kawalerji wraz z artylerją, konsystującą w gub. siedleckiej i lubelskiej.

Cesarz Wilhelm miał temi dniami udać się do Drezna dla oddania wizyty królestwu saskim.

Z Paryża donoszą: Jakkolwiek komisja śledcza senatu ścisłą tajemnicę zachowuje, to jednak jest pewnem, że dotychczasowy materjał dowodowy nie jest jeszcze tak obciążającym, aby można przeprowadzić zasądzenie Boulangera. Tem też tłumaczy się przedsiębranie dalszych rewizyj, chodzi bowiem o wynalezienie obciążających dowodów.

Bulanżysta Sondey, u którego przed kilku dniami robiono rewizję domową, został aresztowany.

W dep. Charenton odbył się ściślejszy wybór do Rady jeneralnej pomiędzy Boulangerem a republikaninem Erbelinem. Ostatecznie wybrany został Erbelin pomimo wielkich wysiłków ze strony bulanżystów i bonapartystów.

Rząd francuski zakazał wojskowym francuskim, bawiącym na urlopie w Brukseli, chodzić w mundurze, ponieważ obawia się, aby mundur ten nie wywoływał demonstracyj na korzyść bulanżyzmu.

Według ostatnich relacyj z Brukseli, rząd belgijski na piątkowej naradzie ministerjalnej nie uchwalił był wydalenia Boulangera — za czem minister wojny jenerał Pontus i minister spraw zagr. ks. Chimay gorąco przemawiali — lecz postanowił dopiero przestrzedz go kategorycznie, że takie wydalenie nastąpi, jeśli wyda jeszcze jakikolwiek manifest do swoich stronników, lub odbędzie się choćby jedna konferencja bulanżystów. Decyzję tę rządu zakomunikował Boulangerowi nazajutrz rano sekretarz ministerstwa sprawiedliwości. Boulanger, wiedząc dobrze z góry, z czem wysłannik rządu przychodzi, przyjął go uprzejmie i oświadczył, że wcale nie chce przysparzać Belgii dalszych kłopotów „z szajką krwiożerczych tyranów paryskich“ i dlatego za kilka dni przesiedli się do Londynu. Wraz z nim pojedzie tam Dillon, Rochefort zaś, Turquet i Naquet powrócą do Brukseli. Przed opuszczeniem kontynentu ma Boulanger wystosować do Francuzów manifest pożegnalny.

Na 15. maja zwołany jest do Rzymu mityng wszystkich z całych Włoch t. z. konstytucyjnych stowarzyszeń w celu zreformowania organizacji prawicy i ułożenia stanowczej opozycyjnej akcji przeciw Crispiemu. Zwolennicy Crispiego mają podobno urządzić kontrmityng.

Florencka *Rassegna Nazionale* umieściła niedawno senzacyjny artykuł „Rzym a Włochy“, poruszający sprawę porozumienia Watykanu z Kwirynałem. Artykuł nosił podpis: „Prałat włoski.“ W Watykanie zwrócono uwagę na ten artykuł, dowodzący możliwości pojednania, i uznano za rzecz konieczną odpowiedzieć, zwłaszcza gdy duchowieństwo poczęło zapytywać, jak ma zapatrywać się na wynurzenia owego prałata. Odpowiedź swoją wystosował Leon XIII. w breve do biskupa Brescii. Artykuł powyższy i inne podobne otrzymały w tej odpowiedzi ostre upomnienie, w końcu zaś powiedziano, że papież nie dopuszcza nawet myśli uznania faktów spełnionych.

Z Londynu donoszą: Ostatnia przez parlament przyjęta ustawa, według której otrzymują kobiety prawo wyboru czynne i bierne do Rad w hrabstwach, uważa stronnictwo emancypacyjne za wielki krok naprzód. Wnioski względem zupełnego politycznego równouprawnienia będą w parlamencie ponowione, i zdaniem tego stronnictwa w ciągu dwóch lat zostaną przeprowadzone.

Köln. Ztg. odzywa się o obecnym gabinecie rumuńskim w następujący sposób: „Z tym gabinetem dostała się rusofilska i antimonarchiczna reakcja do steru rządów. Jest on ostatnim objawem życia owej bojarszczyzny, której stara Rumunia zawdzięcza swój polityczny i socjalny upadek. Uważać go więc należy za dążność oporu przeciw monarchii konstytucyjnej i późniejszym reformom. Piękne słowa p. Katardżiu nie zdołają zatrzeć właściwego charakteru gabinetu.“

Nord, organ rosyjski, polemizując z treścią tego artykułu *Köln. Ztg*, powiada o niej, że jest bardziej bismarkowską niż sam Bismark, który, jak to widać z niedawnych oświadczeń *Nordd. Allg. Ztg*, uważa, że Niemcy ani w Bułgarji, ani w Rumunii nie mają żadnego interesu. Program ks. Bismarka jest zdaniem *Norda* gwarancją pokoju europejskiego; dlatego nie będzie się, zdaniem jego, ks. Bismark zanadto troszczył o to, że teraz reakcja przeciw antinarodowym dążnościom Milana i Bratiana zaczyna sobie torować drogę.

Nowoje Wremia żąda od gabinetu Katardżiu ni mniej ni więcej, tylko żeby cofnął wydalenie ajentów rosyjskich roznoszących obrazy, przeprowadził nieuznanie praw ks. Ferdynanda Hohenzollerna do tronu rumuńskiego i zaniechał robót fortyfikacyjnych.

Pogłoska, że Milan, na wiadomość o przyspieszeniu powrotu Natalii i eksmetropolity Michała, postanowił corychlej z drogi wrócić do Serbii, ma być mylną. W Belgradzie uporczywie rozszerzają pogłoskę, że Milan zostanie mnichem klasztoru na górze Athos, aby z czasem zostać patrjarchą wszystkich Serbów, idąc śladem poprzedników swych z dynastji Nemaniczów.

W święta wielkanocne odbyło się w Sofii w pałacu książęcym wielkie przyjęcie, na którem obecni byli ministrowie i dostojnicy państwa. Książę Ferdynand powiedział: „Konstatuję z uzasadnioną dumą, że pomimo niepewności polityki europejskiej i ponurych proroctw wrogów Bułgarji, całkowity pokój pozwala krajowi spokojnie obchodzić święto Zmartwychwstania Pańskiego“. Książę prosił dalej o błogosławieństwo Boga dla kraju, oraz dla dążności władcy tegoż ku obronie niepodległości kraju.

Stambułow odpowiedział: „Nieprzyjaciele niepodległości Bułgarji chcieliby nas pozbawić naszego władcy, lecz naród bułgarski widzi w swoim księciu uosobienie swej niepodległości, oraz jawny sztandar swego ustroju autonomicznego. Od czasu wstąpienia na tron ks. Ferdynanda powróciła Bułgarja do życia, gdyż zapanował pokój, i każdy pogląda pełen zaufania w szczęśliwą przyszłość. Usługi, jakie książę oddał krajowi, są nieocenione; wszyscy patrjoci bułgarscy, a ja pierwszy, gotowi jesteśmy przelać krew naszą za księcia. Naród i armia, jak jeden mąż, powstaną do walki w obronie księcia“.

Z Konstantynopola donoszą: Ambasador rosyjski, Nelidow, powrócił z sześciotygodniowego urlopu. Na wizycie powitalnej u w. wezyra oświadczył, że car polecił mu starać się o utrzymywanie najserdeczniejszych stosunków z Portą.

Według *Mosk. Wied*, ma ambasador turecki u dworu petersburskiego, Szakir basza, zostać wkrótce odwołanym, a miejsce jego ma zająć Muchtar basza, obecny pełnomocnik turecki w Egipcie. Zmiana ta, jeśliby się stwierdziła, byłaby dość znaczącą, Muchtar basza uchodzi bowiem za zwolennika przyjaźnych stosunków Turcji z Rosją.

Przyszłe losy wniosku Liechtensteina.

Piszą nam z Wiednia:

Rząd nie zajął jeszcze żadnej postawy wobec znanego wniosku szkolnego ks. Liechtensteina i raczej będzie mu nieprzychylnym niż sprzyjającym — gdyż i sam cesarz przeciwnym jest projektowi reformy szkolnej w tym kierunku i rozmiarach, jak ją ks. Liechtenstein zakreśla. Cóżkolwiekbądź, wobec nacisku różnych stronnictw, będzie musiał rząd przystąpić do jakiegoś formalnego załatwienia sprawy, która tyle niepokojów wznieca i mąci jedynie spokojny rozwój parlamentarnej pracy. Nie ulega więc wątpliwości, że rząd wniesie wkrótce — a może jeszcze na majowej sesji — rodzaj noweli szkolnej i wejdzie z nią najprzód do Izby panów. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że uczyni to dlatego, ażeby dogodzić ks. Liechtensteinowi. W noweli przez rząd przygotowywanej będzie kierunek klerykalny bardzo tylko słabo zamarkowany, autonomiczny zaś jeszcze mniej. Powód zaś, że rząd wystąpi z nią najprzód przed Izbę panów, leży w tem, iż tam jest pewny opinii, jaką w sprawie tej większość Izby wyda. Najwięcej zwolenników w tej Izbie ma jakiś umiarkowany centralizm i pseudo-koserwatyzm, tam więc przeciwną będzie lewica wszystkiemu, czego się wniosek ks. Liechtensteina domaga, a centrum pod wodzą ks. Metternicha prawie wszystkiemu. Rząd ma przeto wszelką rękojmię, że w Izbie panów nie utrzyma się nic z reform ks. Liechtensteina, a w najgorszym razie nie wypłynie z uchwał tej Izby nic stanowczego i wyraźnego — a o to rządowi głównie chodzi. Kto wie zaś, jakby rzecz wypadła w Izbie posłów, gdyby tam autonomiczne stronnictwa prawicy, biorąc pochop z wniosku ks. Liechtensteina, już nie na klerykalną, lecz na autonomiczną stronę tego wniosku, główną swą uwagę zwróciły, tak jak to już dep. Herold we wniosku swym uczynił.

Już tuż dniami wydanym zostanie reskrypt, rozpisujący na czerwiec wybory do sejmów galicyjskiego i czeskiego.

W sprawie propinacyjnej.

Rokowania co do ewentualnego sfinansowania pożyczki propinacyjnej odbyły się przed świętami w Wiedniu przez naczelnego dyrektora Banku kredytowego Dr. Z. Marchwickiego i dyrektora Banku krajowego Dr. A. Zgórskiego z jednej strony, a wiedeńskim zgodnie ze wszystkiem. Chodziło mianowicie o omówienie z prezentantami pierwszorzędnych zakładów finansowych pewnych, do operacji finansowej zasadniczych szczegółów, o wysokości i warunkach, o formalności winkulowania obligacyj, o udziale zakładów finansowych galicyjskich w zarządzie konsorcjum bankowego itp. Skutek rokowań był ten, że „Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu“, „Bank dla krajów koronnych“, „Unionbank“ postanowiły zgłosić się do c. k. Dyrekcji propinacyjnej, iż pragną wziąć udział w konkurencji o pożyczkę propinacyjną. Tymczasowa deklaracja tych zakładów ma już do 26. b. m. nastąpić, a wezwanie do udziału uchwali Dyrekcja zaraz na jednem z swych pierwszych posiedzeń, tak, aby sprawa ta w zwykłym zakresie ukończoną. Rozpisania ofert spodziewać się między 10. a 15. maja, a w dalszych ośmiu dniach powinnaby sprawa finansowania być rozstrzygniętą, przyczem dyrekcja sama ustanowi przewidywalne minimalny kurs obligacyj propinacyjnych.

N. Freie Presse, podając niektóre z powyższych szczegółów, każe sobie ze Lwowa telegrafować, iż to spodziewany kurs nie 85¹/₂, ja [illegible]. Jestto cyfra tendencyjnie zcombinowana i będąca wyrazem akcyj, wychodzącej od drobniejszych instytucyj finansowych wiedeńskich, które, widząc się zagrożonemi przy ewentualnej konkurencji o pożyczkę i pozbawionemi spodziewanych zysków, są całej sprawie pożyczki propinacyjnej nieprzychylne. Dziś, wobec znacznego polepszenia się wiedeńskiego targu pieniężnego wskutek ustawy losowej, która napływ zagranicznych pożyczek premjowych usuwa, wobec dobrego umieszczenia i wysokich kursów ostatnich walorów węgierskich, jest absurdem twierdzenie, iż kurs papieru czteroprocentowego, tak realnego jak krajowa pożyczka propinacyjna, mógłby na 85¹/₂ lub nieco wyżej się zatrzymać. Nikt też nie może nas o optymizm posądzić, jeżeli przypuścimy, że wobec ogólnej wiary w powodzenie wykupna propinacji, papier ten w samym kraju stanie się pokupnym, i znajdzie tyle sposobności do lokacji w tysiącznych funduszach, że kurs jego nie powinien być odrazu niższym od 90 za sto.

* * *

Podajemy tu dalsze uwagi *Czasu* o przeprowadzeniu ustawy propinacyjnej.

III.

Przy rozprawie o rozdział kapitału wykupna obowiązany jest sąd skłonić przedewszystkiem strony do ugodnego zgodzenia się na przekazanie pewnej części wierzytelności hipotecznych, a na pozostawienie reszty na gruncie. O ileby ugoda do skutku nie przyszła, służy każdemu wierzycielowi hipotecznemu prawo żądania, ażeby albo wierzytelność jego przekazano, albo też pozostawiono nadal przy hipotece danej majętności. Rzecz naturalna, iż przekazywanie odbywa się według pierwszeństwa hipotecznego aż do zupełnego wyczerpania kapitału wykupna. Z urzędu przekazuje sąd na kapitał wykupna te wszystkie wierzytelności, których właściciele na rozprawę się nie stawili.

33

OFICER MARYNARKI.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO

przez

PIOTRA MAËL'A.

(Ciąg dalszy).

Podczas nocy z 10 na 11, dwie torpedy zostały ukryte w rowie. Działanie odłożono do nocy następnej. Trzeba było dopełnić czynu prawdziwie zuchwałej odwagi, przypominającego czasy starożytności. Ni mniej, ni więcej, tylko chodziło o to, aby dostać się na pochyłość muru zewnętrznego, wdrapać się na dwie trzecie wysokości między cierniami a płotem bambusowym, przedziurawić okop dość głęboko, aby można zagłębić trzecią torpedę i dokonać wyłomu wybuchem — wszystko to pośród milczenia głębokiej nocy.

A mimo wszelkich przeszkód i trudności, ta dzielna garstka ludzi dokonała jednak tej pracy.

Noc zapadła ciemna zupełnie. Był to nów księżyca, i na krok nie można było nic dojrzeć. Pomimo to, wydało się niepodobnem, aby marynarze zdołali dokonać niepostrzeżenie choć połowy zadania.

I rzeczywiście, przypadek tylko pomógł im w tej sprawie.

Około jedenastej wieczorem nieprzeniknione ciemności rozjaśnił nagle zygzak błyskawicy, rozdzierając łono ołowianej chmury grożącej burzą. Piorun runął odrazu, z suchym trzaskiem bez poprzedniego grzmotu, jak to zresztą często bywa w strefach podzwrotnikowych. Burza rozpętała się w jednej chwili, napełniając wyspę i morze swemi olbrzymiemi głosami.

— Wszystko jest po naszej stronie! — mruknął Klet, który przystawiał już drabinę na ziemię, osłaniającą wykopany rów. — Jeżeli uda nam się dostać jeszcze o ośm metrów wyżej, będą oni jutro rano sprzątać łóżka przed bitwą w swoich szałasach.

Nie mniej jednak, przez nadmiar ostrożności, obliczono każdy krok w ten sposób, aby posuwać się w przerwie między dwoma błyskawicami.

Nakoniec cała napastnicza gromada, zaopatrzona w drabinę i dwa torpedy, zebrała się razem u stóp pochyłości.

Nastąpiła chwila wdzierania się na szańce. Bambusy stały tam groźne, końcami na dół zwrócone.

Klet, najszczuplejszy ze wszystkich, potrafił wsunąć się pomiędzy dwa z nich.

Była to niemała praca. Od pierwszego grzmotu burzy, napastnicy wysunęli się po za wał ziemi osłaniający ich dotąd. Najpierw trzeba było nie dać się spostrzedz przy świetle błyskawic. Doszedłszy do stóp pochyłości, Gildas posłużył za drabinę Kletowi, który chwytając się skrętów lijanów a nawet i samych bambusów, umieścił się wreszcie okrakiem na jednym z nich. W tej trudnej pozycji, przywiązał jedną z drabin za pomocą sznura, potem obracając ją na tej nowego rodzaju zawiasie, oparł ją o mur uginający się. Drugi marynarz z zuchwałą odwagą, wdrapał się aż do potrzebnej wysokości i przywiązał mocno drugi koniec drabiny. Pozostało jeszcze najtrudniejsze zadanie.

Potrzeba teraz było podnieść do wymaganej wysokości torpedy, zamknięte poprzednio w pudełku z blachy naprędce zlutowanem. Kilkoma uderzeniami oskardu majtkowie skopali ziemię, pod którą umieścili dwie eksplodujące paczki, potem nici, które je przywiązywały, zostały przymocowane. Wszystko to odbyło się pośród hałasów uraganu w nieprzebitych okiem ciemnościach, które ze zmąconego nieba zdawały się schodzić na ziemię, jak chmura sadzy.

Operacja udała się aż do końca.

Od czasu do czasu, fataliści Chińczycy dali w powietrze zaledwie kilka wystrzałów ze strzelb, których echo ginęło w ryku nawałnicy.

O wschodzie słońca, atak uwieńczony był zupełnem powodzeniem. Cztery oddziały infanterji marynarki, dwa oddziały cudzoziemskiego legionu, mając na czele trzysta marynarzy, napadło strzelając na szeregi nieprzyjacielskie. Nagle dwa torpedy wybuchnęły, robiąc wyłom w ogrodzeniu szańców. Jeden atak wystarczył, aby dostać się na ich wysokość — trzy tysiące ludzi generała Chang-Si-Ching nie mogły się oprzeć szalonemu natarciu i pierwsze szańce chińskie dostały się w ręce Francuzów.

IX.

Miało jednak trwać jeszcze długo to opłakane oblężenie, zaczęte przeciw wszelkiemu prawdopodobieństwu powodzenia, przeciw zdaniu Courbeta, a przedłużone wskutek ociągania, z jakiem wysyłano potrzebne posiłki. Cholera obrała sobie mieszkanie w obozie francuskim i robiła straszliwe spustoszenia. W Tam-Suï i w Mat-Sou, trzeba było dla naszych żołnierzy kopać osobne cmentarze. Ah! te zakłady, sławione przez politykę, wieleż ofiar kosztowały one ojczyznę!

Kiedy admirał stał się nakoniec panem Ke-Lung i sławnych min węgla, dyplomacja rozpoczęła znów swe dzieło; kłamstwa Li-Hung-Chang podwoiły się jeszcze. Zręczność chińska polegała na tem, aby nieustannem obałamucaniem znużyć upór Francji.

Siedem miesięcy upłynęło od czasu, jak Frydryk Plemon padł rażony kulami nieprzyjaciela — nie umarł z nich. Rany ciała się zabliźniły, ale rany serca krwawiły się jeszcze zawsze. Czem było istotnie jego obecne życie? Blanka była zamężną, matka umarła. Odebrał chrzest tych dwóch boleści prawie jednocześnie. Przyszłość w jego oczach była zupełnie zamurowana. Śmierć go nie chciała. Zrezygnował się po bohatersku iść dalej tą drogą ciężką i chwalebną. Czyż tylko wyczerpał już wszystkie cierpienia?

Są chwile w życiu, w których przedmioty materjalne, otaczające nas, narzucają nam despotycznie pewne wspomnienia. One zachowują z niemi związek, przywodzą je nieustannie przed oczy naszej pamięci. Od czasu, gdy przestał dowodzić swym torpedowcem, Plemon doświadczał jakby nostalgii. Biedny „29-ty!“ miał także ciężkie przejścia w swej krótkiej i chwalebnej karjerze!

Najpierw jako narzędzie walki, dokazał cudów w Fou-Tschéon „ale każda rzecz na świecie płacze łzami“ — jak mówi Wirgiliusz. Zwycięzca Bra-Banga, jak braciszkowie klasztorni, musiał się poddać prawom hierarchii, zejść ze stopni wyższych zajęć aż do najniższych posług. Obecnie stał się cysterną pływającą. Pozór jego sprawiał przykry widok. Nie wyglądał już jak wrzecionowate cygaro z blachy błyszczącej, o wężownicy obracającej się z gorączkową żywością. Trudy służby starły mu miejscami błyszczącą metalową skorupę. Z pudła w dwóch trzecich zdjęto pokrywę i te próżnie widziane zdaleka, robiły wrażenie wrzodu niszczącego to nieruchome ciało. Maszyna także ucierpiała. Pomimo starań, rdza tam i tu poprzegryzała koła, a ponieważ spoczynek trwał nieustannie, więc ognie zgaszono; biedny torpedowiec, stworzony do szybkich obrotów, wyglądał jak jakiś rozbity statek, kołysany dowolnie przez kapryśne fale.

Co się miało stać z tem ciałem pozbawionem duszy?

Smutek milczący i głęboki przejął duszę Plemona na widok trupa „29“. Przyzwyczajony do odgadywania myśli drugich, admirał spostrzegł zaraz i zrozumiał to zmartwienie, które każdy inny wyśmiałby z pewnością. W dniu, w którym „Bayard“, opuszczając wybrzeża Formozy, zwrócił się ku Pescadores, pociągnął za sobą torpedowca; a admirał zbliżywszy się do swego adjutanta, rzekł z uśmiechem ojcowskim:

— Niezadługo już będę potrzebował twojej i jego pomocy. Zapewniają mnie, że eskadra chińska ma nam przeciąć drogę.

Wiosna kwitła jeszcze w pełnym rozwoju. Ale przesilenie dnia z nocą nie było już zbyt odległe, wpływ jego dawał się uczuć czasami. Jednej nocy wraz z powstającą jutrzenką, burza wybuchnęła. Była to jedna z tych nawałnic, tak często się zdarzających na morzu Chińskiem. Przychodzą one szybko i niespodzianie, przebiegając od brzegów Boruco aż do Korei. Cała eskadra zadrżała pod naciskiem szalonego wichru. Napad, choć przemijający, niemniej był gwałtowny.

Przez dwie godziny cyklon szalał nad dumnemi okrętami wojennemi, kręcąc je bezsilne, jak źdźbła łamiąc reje i drągi masztów, targając liny tych olbrzymów morskich, które teraz wyglądały jak atomy, ginące w nieskończoności chaosu.

Walka przerażająca i wspaniała, w porównaniu której bitwy ludzkie są tylko prostą zabawką. Cała eskadra pełniła dzielnie swój obowiązek. Silna wola odniosła tryumf nad ślepą siłą. — Zmiażdżone lecz żyjące statki wyszły z zamętu.

Nagle, w chwili gdy wszyscy zaczynali już swobodniej oddychać, bałwan olbrzymi, na pięćdziesiąt metrów, sunął z tyłu wprost na „Bayarda“. Prawdziwa góra wody biegła, wstrząsając swą grzywą z piany do wysokości rei i bocianiego gniazda i całą siłą runęła na pancernik, który ugiął się pod ciosem. Gdy podniósł się, wszyscy ci, którzy ocaleli, wydali jeden okrzyk:

— Lina ciągnąca torpedowiec przerwała się.

(C. d. n.)

Jeżeli po strąceniu wszystkich przekazanych wierzytelności pozostaje jakaś reszta kapitału, to przypada ona na rzecz właściciela. Jednakowoż przyznaje patent z r. 1853 w §§ 28 i 29 właścicielowi majątku prawo żądania, ażeby sąd pewne wierzytelności hipoteczne nawet wbrew woli ich posiadaczy na kapitał wykupna przekazał i takowe w ten sposób przymusowo umorzone zostały. Przedmiotem takiego przymusowego przepisania mogą być jedynie wierzytelności, które nie są zabezpieczone pierwszych $^2/_3$ częściach wartości danego majątku, przyczem jednak zauważyć należy, iż wartość powyższą nie oblicza się bynajmniej według szacunku rzeczoznawców, lecz przyjmuje się ją zawsze według analogii § 30 patentu z 1853 r. w wysokości 70-krotnego podatku gruntowego (bez dodatków).

Ponieważ wartość rzeczywista dóbr tabularnych równa się przeciętnie 2-setnemu podatkowi gruntowemu, najpoważniejsze zaś instytucje kredytowe ziemskie lub Bank krajowy, w szacunku swym przyjmują tę wartość zwyczajnie także powyżej 150-krotnego podatku, oczywista, iż granica ta $^2/_3$ części wartości, która chroni wierzytelność hipoteczną od przymusowego przekazania na kapitał wykupna, w praktycznem zastosowaniu bardzo znacznie się obniży. Okaże się więc niezawodnie, że zaledwie te wierzytelności, które obciążają majątek do $^1/_3$ części jego wartości, będą zabezpieczone od przymusowego umorzenia i przekazania na kapitał indemnizacyjny, że zatem resztę wierzytelności będzie mógł właściciel częściowo lub całkowicie spłacić obligacjami propinacyjnemi.

Czy z powyższego przywileju wielu właścicieli propinacji skorzysta, czy, mając prawo wyboru między spłatą ciężarów hipotecznych 4% obligacjami propinacyjnemi po kursie *al pari*, a więc z prawdopodobnym zyskiem około 15% na samym kapitale, a odebraniem kapitału wykupna do rąk własnych bez żadnej ulgi w ciężarach hipotecznych, uczynią wybór dla siebie korzystny, o tem decydować będą indywidualne każdego właściciela stosunki. W każdym razie uważaliśmy za nasz obowiązek zwrócić uwagę interesowanych na tę niezmiernie ważną i dla ich ekonomicznego położenia doniosłą okoliczność, na ten niedość dotychczas wyjaśniony przepis ustawy propinacyjnej, choćby dlatego tylko, ażeby przystępując do wyboru między dwiema formami kapitału wykupna, t. j. między gotówką a obligacjami, posiadali znajomość przepisów ustawy i ocenić mogli korzyści, jakie ta ustawa z wyborem obligacyj propinacyjnych łączy.

Nie tajno nam bynajmniej, iż powyższa interpretacja ustawy propinacyjnej wywoła niezawodnie opozycję w pewnej części kół prawniczych, że mianowicie także wierzyciele hipoteczni, a zwłaszcza instytucje kredytowe wystąpią z całym zasobem argumentów prawniczych przeciw takiemu tłumaczeniu ustawy, które narazić je może na znaczne straty przez przymusowe spłaty pożyczek 4% obligacjami. Mimo to nie zdaje nam się, ażeby inna interpretacja mogła być przez sądy przyjętą, skoro ustawa wyraźnie przepisuje analogiczne stosowanie całego patentu z 1853 r., wykluczając jedynie § 64, traktujący o ulgach stemplowych, a nie ma żadnej racji dowolnie wyłączyć obecnie przepis § 45, na którym tłumaczenie nasze się opiera. Zarzut możliwy, iż 4% obligacje propinacyjne nie mogą być uważane na równi z 5% obligacjami indemnizacyjnemi odpadnie sam przez się, jeżeli się uwzględni polepszenie bardzo znaczne stosunków kredytowych naszego kraju w porównaniu z okresem lat 1850—1860, jeżeli się porówna obecny kurs 4% papierów z ówczesną ceną targową 5% obligacyj. Za naszym poglądem oświadczył się już adwokat lwowski dr. Małachowski w rozprawie „O ingerencji sądów przy zniesieniu prawa propinacji w Galicji“, w najbliższym zaś czasie zabierze w tej sprawie głos tutejsze towarzystwo prawnicze, któremu wkrótce przedłoży wybrana umyślnie w tym celu komisja opinię swą na powyższą sporną kwestję prawną. Nie omieszkamy w swoim czasie ogłosić dokładne sprawozdanie o przebiegu dyskusji na tem posiedzeniu oraz o ewentualnych uchwałach, jakie zgromadzenie powźmie.

Raty procentowe i amortyzacyjne pożyczki propinacyjnej, wynoszącej 62.200.000 zł. w 4% 26-letnich obligacjach, wynosić będą rocznie w okrągłej cyfrze 3,870.000 zł. Należytą ich spłatę poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy, w drugim rzędzie fundusz krajowy.

Dochody funduszu propinacyjnego obliczyła komisja sejmowa w następujący sposób: 1) dochód z prawa propinacji w zarządzie dyrekcji propinacyjnej w kwocie 2,634.040 zł., 2) udział w państwowej subwencji 1 miliona w kwocie 875.000 zł., 3) z opłat szynkarskich i innych drobnych dochodów 220.000 zł., 4) z lokacji gotówki rocznie 40.000 zł., wreszcie 5) z odsetek funduszu rezerwowego, po strąceniu części potrzebnej na pokrycie kosztów administracji (dyrekcji propinacyjnej) około 100.000 zł. — czyli cały roczny dochód funduszu propinacyjnego obliczyła komisja na 3,870.000 zł. Ustawa propinacyjna, wychodząc z przypuszczenia, iż dochody powyższe nie wystarczą prawdopodobnie na pokrycie kilku ostatnich rat amortyzacyjnych, zastrzegła nadto dla funduszu propinacyjnego dochód z ewentualnych krajowych opłat konsumcyjnych, jakie sejm po r. 1910 w powyższym celu uchwali.

Fundusz rezerwowy, który ma być utworzony z obecnego funduszu propinacyjnego, pomnożonego subwencją państwową za rok 1888 i 1889, osiągnie z końcem b. r. sumę 5,200.000 zł., a więc ulokowany na 4½ prc. przynosić będzie rocznego dochodu 234.000 zł. Z powyższego przychodu pokrywane być mają — według przepisów ustawy — przedewszystkiem koszta administracji i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego. Również majątek zarodowy przeznaczony jest w ciągu całego perjodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych rocznych niedoborów funduszu propinacyjnego. Gdyby po upływie 26-letniego okresu amortyzacyjnego pozostała jeszcze jakaś część funduszu, wówczas reszta ta przejdzie na własność kraju.

Zmowa woźniców tramwajowych we Wiedniu.

Według relacyj telegraficznych rozruchy, wywołane przez motłoch, łowiący ryby w mętnej wodzie, trwały wczoraj w Wiedniu w dalszym ciągu. Wojsko biwakuje w stolicy naddunajskiej na ulicach, mnóstwo osób aresztowano i oddano za gwałt publiczny i ekscesa po części do sądu karnego a po części do sądu powiatowego — wiele osób odniosło ciężkie rany, kilka osób przypłaciło [illegible] ekscesa życiem, a postępowania motłochu charakteryzuje to, że zniszczono kilka wozów doszczętnie i rozpoczęto plądrować sklepy i kawiarnie. Przy tej sposobności wypłynęły najrozmaitsze instynkta rozbestwionej tłuszczy: anarchizm i antisemityzm podały sobie ręce i nie rozchodziło się już o towarzystwo tramwajowe, wyzyskujące swoich woźniców — wydano przy tej sposobności hasło walki przeciw tym, którzy reprezentują kapitał i własność — tem bardziej, że akcjonarjusze i dyrektorowie towarzystwa tramwajowego składają się przeważnie z żydów. Dla zrozumienia rzeczy uważamy za właściwe podać sytuację woźniców i ich żądania.

Strejkujący woźnice, których przywódcą był woźnica nazwiskiem Rieder, odbyli w piątek 19. bm. w nocy zgromadzenie, na którem uchwalili żądać od rady zawiadowczej [illegible] godzin służby. [illegible] za 18 godzin dziennej pracy otrzymuje każdy woźnica 1 zł. [illegible] bo za [illegible] otrzymanej [illegible] kasy chorych [illegible] potrącane [illegible] za najdrobniejsze [illegible] uchybienia. [illegible] tram- [illegible] 4 zł. [illegible] kasie [illegible] Nadto [illegible] dalszej [illegible] tylko [illegible] służby, [illegible] trzy [illegible] rada [illegible] sobotę [illegible]

* * *

Równocześnie ze zmową woźniców ogłoszono rozporządzenie ministerstwa handlu, postanawiające nową taryfę tramwaju, podług której zniżono ceny biletów tramwajowych z 8 na 7 ct. — we święta jednak i niedziele, cena biletów wynosić będzie 10 ct. Podwyższenie ceny na dnie świąteczne dziwnie wygląda, gdyż wszędzie dzieje się odwrotnie i wszelkie zarządy wobec wielkiego ruchu zniżają a nie podwyższają ceny biletów na dnie świąteczne, tem bardziej, że w dniach tych tramwaj frekwentowany jest przeważnie przez ludność uboższą. Giełda zrozumiała też zmiany taryfy tak, że wpłynie ona na podwyższenie dochodów i dlatego podskoczyły też akcje w kursie.

* * *

Dyrekcja tramwaju wiedeńskiego komunikuje tamtejszym dziennikom, że ruch tramwajowy w niedzielę wielkanocną był w tym roku o wiele słabszym aniżeli w r. 1888. W tym roku przewieziono w tym dniu tylko 120.000 osób, podczas gdy w r. 1888 frekwencja wynosiła 180.000 osób.

* * *

W poniedziałek wielkanocny o godzinie siódmej wieczór zbiegowiska przybrały charakter groźny. Jazda przypuściła atak i rozproszyła tłum, który gradem kamieni rzucał na policję i na wojsko. Na placu „Rother Hof“ przyszło do formalnej bitwy między ludnością a wojskiem. Jednego policjanta ściągnięto z konia i bito pięściami, aż go dragoni oswobodzili. Tłum wezwany do rozejścia się nie usłuchał, przeto jazda przybiegła i uderzyła białą bronią. Tłum zabarykadował się i miotał na dragonów i na komisarzy policyjnych kamieniami, cegłami, dachówkami, sztachetami. Wielu jest rannych z obu stron. Uwięziono wiele osób. Były także próby rabunku w sklepach żydowskich. O godzinie dziewiątej przywrócono spokój. Wojsko zostało całą noc na ulicach.

Na przedmieściu Hernals w poniedziałek wieczór przyszło również do wybryków. Ozatowano na przejeżdżające wozy tramwajowe i obsypywano je kamieniami. Dwa wozy rozbito zupełnie. Tam użyto huzarów do rozprószenia tłumów. Wielu jest rannych. Uwięziono wiele osób. Spokój przywrócono o godz. 10.

Podoficer Christi został zabity uderzeniem kamienia. Za pomocą łuków rzucano na przedmieściu Favoriten spiczaste kamienie na żołnierzy. Zarząd tramwaju w poniedziałek zaczął przyjmować nowych woźniców.

Rozruchy trwały w poniedziałek do pierwszej w nocy. Uwięziono dwóch rozdających pieniądze zgromadzonemu tłumowi.

Na Favoriten zebrany tłum wyprawiał awantury. Było tam przeszło 6000 osób. Wojsko zamknęło ulice. Motłoch wrzeszczał, a kilkaset wyrostków w wieku od 9 do 14 lat wyprawiało kocią muzykę. W poniedziałek o godz. 7. bombardowanie kamieniami przybrało zatrważające rozmiary. Straż i wojsko były zagrożone. Konny policjant Riedl trafiony kamieniem w skroń spadł z konia i zemdlał. Jest on ciężko rannym. Dragoni rozpędzać zaczęli tłumy. Powstała piekielna wrzawa. Rzucano z okien sąsiednich domów na dragonów kamieniami, kawałami węgla, cegłami. Na drzewa powspinało się wiele wyrostków i ztamtąd obrzucali dragonów rozmaitemi przedmiotami. Za parkanem domu należącego do mechanika Hancka zebrało się około 500 osób i rzucały bez przerwy na dragonów kamieniami. Wstrętny widok przedstawiała rozbestwiona tłuszcza, ulokowana na parkanie, złożona z pijanych chłopaków, starych kobiet i starców — było ich razem przeszło stu, rzucali kamieniami podawanemi z podwórza na dragonów i wymyślali im w sposób ordynarny. Dragoni rozjątrzeni wpadli w tę tłuszczę z dobytemi szablami, przyczem przeszło 20 osób zranionych zostało. Nareszcie udało się dostać do ekscedentów, ukrytych za parkanem domu „Rother Hof“ — uwięziono tam przeszło 30 osób a wielu uciekło na wyższe piętra, zkąd ich jednak policjanci powyciągali. Następnie rozpędzony tłum splądrować chciał sklep korzenny niejakiego Leopolda Stiftera. Zerwano już szyld sklepowy i wybito okno — nadbiegła policja i przeszkodziła motłochowi.

W pobliżu właśnie tego sklepu aresztowano blacharza, który zachęcał motłoch do dalszych wybryków i rozdawał pieniądze. Stwierdzono, że wielu przechodniów odniosło ciężkie rany skutkiem bombardowania kamieniami. O godz. wpół do 9. wieczorem wyruszyły dwie kompanie 21 p. strzelców i dwie kompanie 84 pp. Mieli oni ze sobą ostre naboje. Na szczęście uspokoiło się po nadejściu tych posiłków i wojsko nie potrzebowało robić użytku z ostrych nabojów.

O godz. 1. po północy wojsko wróciło do koszar, patrole jednak czuwały na ulicach.

W poniedziałek w nocy gawiedź uliczna rozbiła dwa wagony, a spełniający obowiązki woźnica pobity został śmiertelnie.

* * *

Zmowa woźniców tramwajowych trwała i wczoraj we wtorek. Personal pomocniczy, który w ciągu dwóch dni ubiegłych pełnił służbę woźniców, wobec gróźb odmówił usług. Ruch na wszystkich liniach ogromnie był zmniejszony, a na linii Dornbach zupełnie wstrzymany.

Prezydent policji Kraus zdawał wczoraj przed południem cesarzowi relację w sprawie zmowy woźniców tramwajowych. Zmowa przybrała wczoraj szersze rozmiary, ponieważ zarówno ci, którzy się dotychczas wstrzymywali od zmowy, jak i nowo przyjęci woźnice odmówili służby z obawy przed kolegami. Do strejku przystąpić mieli i konduktorzy, którzy obawiają się pełnić służby woźniców. Kursowała mała tylko ilość wagonów na krótkich przestrzeniach. Wszystkie remizy, a zwłaszcza w Hernals i na Favoriten, osaczone są przez wielki zastęp policjantów.

Burmistrz Uhl konferował wczoraj z namiestnikiem Possingerem w sprawie zmowy woźniców tramwajowych.

Woźnicy tramwajowi odbyli wczoraj na przedmieściu Favoriten zgromadzenie i wysłali deputację do namiestnika, który rozmawiał z delegatami przeszło trzy kwadranse i radził im powrócić do roboty i wręczyć szczegółowe zażalenie ministrowi handlu, który niezawodnie stanie na straży interesów woźniców.

Następnie powołał namiestnik do siebie prezydenta tow. tramwajowego, dr. Koppa, z którym dłuższy czas konferował. Dyrekcja policji czyniła także usiłowania, aby w drodze polubownej skłonić woźniców do podjęcia nanowo roboty. Woźnice oświadczyć mieli, że dziś (we środę) rano staną do pracy.

* * *

Wczorajszy dzień (23. bm.) aż do godziny 7. wieczór był spokojny. Tramwajowi udało się wyprawić na miasto około 190 wozów (zamiast 400) obsługiwanych przez konduktorów i chłopców stajennych. O godzinie 7., gdy robotnicy powychodzili z fabryk, rozpoczęły się znów uliczne awantury. Około 10.000 osób stało przy remizach na przedmieściu Hernals. Tu rozpoczęto bombardowanie tramwaju, którego ruch natychmiast zastanowiono. O godzinie 9. przybył pułk kawalerji i kilka batalionów piechoty i strzelców. Na wojsko i policję rzucano kamieniami; policja dobywszy rewolwerów dała ognia, co spotęgowało wściekłość motłochu.

Kawalerja pozajmowała sąsiednie ulice a tłum party przez nią gromadził się na obszernym t. z. „Smoczym placu“, gdzie przyszło do utarczki. Po obu stronach jest wielu rannych, pomiędzy nimi rotmistrz Haucke, który uderzony kamieniem upadł na ziemię, musiano go zanieść do domu. Tłumy rozprószone w jednem miejscu zbierały się natychmiast w drugiem, wydając dzikie okrzyki. Nie obeszło się też bez obrabowania kilku okolicznych sklepów: ofiarą motłochu padła piękna kawiarnia Wagnera. Wdarto się także do fabryki patronów Mandla i wyrzucono na ulicę kilka skrzyń zawierających puste patrony. — Pozamykano sklepy.

Około godz. 11. w nocy uspokoiło się; wojsko biwakuje na ulicach; liczba rannych i uwięzionych ma być znaczną. Z pomiędzy strejkujących woźniców 14-tu aresztowano.

Podobne jak w Hernalsie działy się również sceny na Favoriten i po innych ulicach, gdzie ruch robotniczy jest silniejszy.

Na Favoriten przed remizą były tłumy ludzi, przeważnie uliczników, którzy rzucali kamieniami na nadchodzącą policję. Policja zaatakowała tłum szablami i bagnetami, raniąc mnóstwo osób.

Przy opróżnianiu Bürgerplatzu aresztowano dość osób. Około godz. 8. na Favoriten wszystko już było spokojne.

Na Ottakringerstrasse, zgromadził się olbrzymi tłum ludzi, tak, że o godz. 5. tramwaj przestał kursować, sklepy pozamykano. Tłum zwiększył się jeszcze ku wieczorowi. Nadciągający policjanci, dragoni i strzelcy przy opróżnianiu ulic witani byli wrzaskiem i kamieniami. Wiele osób raniono, wiele potratowano. Około pół do 10. spokój został przywrócony, rannych poznoszono do szpitala.

Sędzia powiatowy w Hernals zasądził już za ekscesy uliczne kilka osób uwięzionych w niedzielę na areszt 14-dniowy.

* * *

Biuro korespondencyjne telegrafuje dziś:

Cesarz przyjmował dziś ponownie prezydenta policji Kraussa.

Ruch tramwajowy odbywa się dziś normalnie, 150 wagonów jest w ruchu. Wielu strejkujących woźniców powróciło napowrót do pracy. Doniesienia o użyciu przez straż policyjną broni palnej są nieprawdziwe; strzelano tylko kilka razy w powietrze.

Towarzystwo tramwajowe postanowiło tym strejkującym woźnicom, którzy powrócą do służby, polepszyć o ile możności warunki egzystencji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 24. kwietnia.

* **Uroczysty akt** złożenia przepisanej w § 25 statutu dla miasta Lwowa przysięgi przez prezydenta miasta p. Edmunda Mochnackiego do rąk namiestnika hr. Badeniego, i przez pierwszego wiceprezydenta dr. Zdzisława Marchwickiego do rąk prezydenta, odbędzie się w sali ratuszowej jutro we czwartek z uderzeniem godziny 12. w południe w obecności Rady miejskiej i ciała radnego magistratu.

Niezależnie od tego posiedzenia, Rada miejska zbierze się ponownie wieczorem dla załatwienia spraw naglących, mianowicie wyboru kilku komisyj stałych.

* **Z dworu.** Cesarz Franciszek Józef przybył wczoraj rano z Ischl do Wiednia i przyjmował na posłuchaniu prezydenta policji p. Krausa a po południu kardynała Vanutelliego. Każdego poniedziałku i czwartku będą u cesarza zwykłe audjencje.

Cesarzowa Elżbieta wraz z arcyksiężniczką Marją Walerją przybyła wczoraj do Wiesbadenu.

Arcyksiężna Stefania zabawi w Miramare do połowy maja, poczem uda się na pobyt letni do Luksenburga.

Arcyksiążę Albrecht powrócił do Arco z podróży do Włoch.

† **Władysław hr. Broel-Plater,** założyciel i dyrektor polskiego muzeum narodowego, zmarł d. 22. bm. w Rapperswylu.

* **W miejsce Monsignora Agliardi,** zamianowanego nuncjuszem w Monachium, zostać ma sekretarzem spraw kościelnych nadzwyczajnych msgr. Ferrata, nuncjusz w Brukselli i długoletni przyjaciel śp. kardynała Czackiego, oraz wykonawca wraz z hr. Arturem Potockim ostatniej jego woli. Msgr. Ferrata był za czasów paryskiej nuncjatury kardynała Czackiego audytorem.

* **Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował koncepistę namiestnictwa we Lwowie, Jana Tomaszewskiego, koncepistą ministerjalnym w ministerstwie rolnictwa.

Dr. Ignacy Dembowski mianowany został koncepistą ministerjalnym.

Dr. Stanisław Ustyanowski, koncepista namiestnictwa dolno-austrjackiego, został mianowany komisarzem powiatowym w Niższej Austrji.

Dyrektor dr. Zygmunt Samolewicz ze Lwowa, profesor gimnazjalny Jan Lewicki i dyrektor dr. Seweryn Dniestrzański z Tarnopola zostali zamianowani krajowymi inspektorami szkół, pierwsi dla szkół średnich a dwaj ostatni dla szkół ludowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Mikołaja Zwelińskiego w Zakomarzu, stałym nauczycielem młodszym kierującym szkołą filialną w Zakomarzu; stałego nauczyciela młodszego, Jana Gosowskiego, w Ściance, stałym nauczycielem młodszym kierującym szkołą filialną w Olszance; tymczasowego nauczyciela, Juliana Grabiankę, w Tetewczycach, stałym nauczycielem młodszym, kierującym szkołą filialną w Kondratowie.

* **Awans majowy.** Jenerałami mianowani zostaną pułkownicy: Adolf Kirsch, komendant 24 brygady piechoty w K r a k o w i e; August Müller komendant 23 brygady piechoty w K r a k o w i e; Karol Schmidl komendant 29 bryg. piech. w Ungwarze, Piotr Killics komendant 65 bryg. piech. w Komornie; August Tempis, komendant miasta we L w o w i e; Józef Bruna, komendant 28 br. p. w Oedenburgu; baron Józef Franz, komendant 19 br. piech. w Jozefstadzie; hr. Oswald Kielmannsegge, komendant 2 p. ułanów; Edward Bach attaché wojskowy przy austro-węg. ambasadzie w Brukseli; Herman Pokorny, komendant 6 bryg. kawalerji w Koszycach i Emil Arbter, komendant 48 bryg. piechoty w Przemyślu.

Audytor pułkownik dr. Jan Wasshuber, referent przy wojskowym sądzie wyższym zostanie jenerał-audytorem.

* **Zaledwo zginął śnieg** — już tumany kurzu wznoszą się po ulicach i placach Lwowa. Szczególniej ulica Łyczakowska — jak zawsze — prym wiedzie w tym względzie, a beczek z wodą do pokrapiania jeszcze nie widać. Zresztą i beczki nie na wiele się zdadzą wobec okoliczności, że zimowego śmiecia i błota mnóstwo jeszcze po ulicach. Tylko miotła może tu coś poradzić. A więc na temat kupletu ze starej krotochwili wołamy do magistratu: Miotły, miotły, miotełki!

* **Zmarli** w Krakowie: Bronisław Bielecki, urzędnik kolei państwowej, żołnierz polski z 1863 r. i Sybirak w 48 r. życia i Ernest Streit, właściciel restauracji w 50 r. życia.

Ks. Jan Paczowski, gr. kat. proboszcz w Sołonce zmarł w 82 r. życia.

W Sztokholmie zmarła siostra króla szwedzkiego, księżniczka Eugenia.

* **Na rzecz leczniczej kolonii** w Rymanowie a w połowie na dochód „Przytuliska św. Teresy“, odbędzie się w teatrze hr. Skarbka w d. 30. kwietnia i 1. maja pod protektoratem pani marszałkowej hr. Tarnowskiej, przedstawienie amatorskie, w którem wezmą udział osoby należące do arystokracji. Grane będą dwie sztuki polskie: „Łapka na myszy“ i „Serenada“, a jedna francuska: „Une lettre chargée“. Rozpocznie uwertura p. Wilhelma Czerwińskiego. Między aktami zaś odbędzie się koncert „Lutni“ i szkoły p. D u n i n. Program: Grieg: „Poznanie kraju“ chór męski i solo barytonowe z towarzyszeniem orkiestry. — Engelsberg: „Miłość słowikiem“, chór męski z fortepianem.

* **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się we czwartek d. 25. b. m. w kasynie miejskiem z następującym programem: 1. „Wujaszek Alfonsa“ komedja. 2. „Złoty cielec“ komedja. 3. „Piosnka wujaszka“ komedja ze śpiewami hr. Fredry. Początek o godzinie 7. wieczorem.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się wedle programu zabaw w sobotę dnia 27. bm. wieczernica. Oprócz muzyki dansnej będzie: „Staruszkowie w zalotach“, fraszka sceniczna w 1. odsłonie ze śpiewem i tańcem. 2) „Lichwiarz“ scena charakterystyczna z kupletami. 3) „Deklamator“, monolog. 4) „O chlebie i wodzie“ krotochwila w 1. odsłonie ze śpiewami. Początek o godz. w pół 8. wieczór. Panowie członkowie z najbliższą rodziną mają wstęp wolny; goście zaś wprowadzeni płacą jak zwykle i muszą być do listy zapisani.

* **Zgromadzenie** członków kasyna miejskiego odbędzie się w sobotę dnia 4. maja o godzinie 7. wieczorem w dużej sali kasynowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły 1888. 2. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3. Zamknięcie rachunków za rok 1888. 4. Budżet na rok 1889. 5. Wybór ustępujących członków wydziału, komisji rewidentów i komisji reklamacyjnej. 6. Ewentualne wnioski wydziału i członków.

* **Główny urząd podatkowy** we Lwowie oznajmia, że dla dogodności publicznej przedłużył godziny urzędowe dla ostemplowania losów zagranicznych i węgierskich począwszy od 26. do włącznie 28. bm. ponieważ termin z tem dniem ustaje, od godziny 8. rano do 3. po południu.

* **Rozszerzenie** zaopatrzenia wdów i sierot po wojskowych uchwaliły rządy obu połów monarchii w myśl intencji cesarza. Skutkiem tego kategorja tych, których ojcowie rodzin przy wydaniu ustawy z roku 1887 znajdowali się już na pensji może liczyć z całą pewnością na uwzględnienie. Donosi o tem *Vaterland*.

* **Dyrekcja kolei państwowej** donosi, że z dniem 1. czerwca 1889 zmienioną będzie nazwa stacji Beztahów, położonej na szlaku Gmünd-Praga między stacjami Klein-Hermanic-Sedlec a Wotic na Wotic-Beztahów (Votice-Beztachov).

* **Akademia umiejętności** w Krakowie nadała stypendjum tegoroczne śp. Gałęzowskiego w kwocie 5000 franków dr. Obrzutowi, docentowi anatomii patelogicznej w Pradze czeskiej i asystentowi profesora Hlavy.

* **Kuratorja ustanowienia stypendyjnego** śp. dr. Jana Towarnickiego nadała uchwałą z d. 3. i 5. bm. z powyższej fundacji trzy stypendja przeznaczone dla krewnych lub imienników śp. fundatora Edmundowi Józefowi dw. im. Towarnickiemu, uczniowi klasy I. wyższej szkoły realnej we Lwowie Kazimierzowi Szczepańskiemu, uczniowi kursu przygotowawczego w seminarjum nauczycielskiem we Lwowie i Janowi Towarnickiemu, uczniowi I. roku wydziału prawa i administracji w uniwersytecie Franciszka I. we Lwowie; dwom pierwszym corocznie po 200 złr. zaś ostatniemu 300 złr. w. a.

Dwa stypendja przeznaczone dla uczniów nie należących do rodziny śp. fundatora nadano o rocznych 120 złr. w. a. Mieczysławowi Bolesławowi Stanisławowi tr. im. Zajączkowskiemu, uczniowi klasy IV. szkoły ludowej w Przemyślu — i o rocznych 200 zł. Michałowi Jaroniowi, uczniowi IV. roku wydziału prawa i administracji w uniwersytecie lwowskim.

* **Tytułem wynagrodzenia** za prawo propinacji w dobrach gminy m. Lwowa przypadnie kapitał około 100.000 zł. Gmina użyje go na takie budowle, których dochód przedstawiać będzie wyższe oprocentowanie, niż w papierach indemnizacyjnych.

* **Z Paryża** donoszą, że wybierających się na wystawę do Paryża należy uprzedzić, iż po ceremonii otwarcia niemal wszystkie sekcje zostaną znowu zamknięte, gdyż inaczej roboty instalacyjne byłyby utrudnione. Najwcześniej 20. maja będzie wystawa po większej części gotową.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 24. kwietnia:

W ubiegłej dobie licząc od 12. godziny w południe mieliśmy wiatr z południowej strony, niebo przeważnie czyste a powietrze miernie wilgotne.

Średnia temperatura doby była + 16·2° C, najwyższa + 23.0° C, najniższa + 10.8° C w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę, dziś rano silny wiatr.

Zniżka barometryczna 740—745 mm. znajdowała się w Islandji; zwyżka 770—765 w Rumelii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 24. kwietnia:

Wiatr z południowej strony, średnia temperatura doby około 16° C, niebo przeważnie czyste a powietrze miernie wilgotne, pogoda.

* **Jutro,** d. 25. kwietnia: św. Marka Ew. — św. Artemona.

— **W Tarnowie** w najbliższym czasie nastąpi otwarcie lokalu nowego stowarzyszenia ku krzewieniu życia towarzyskiego w mieście: „Resursa“ mieścić się będzie w hotelu krakowskim. Statut towarzystwa, zredagowany według statutu krakowskiego kasyna powszechnego, odesłane do namiestnictwa dla zatwierdzenia.

— **Wystawa klejnotów** i wyrobów złotniczych otwartą została onegdaj we Wiedniu. Arystokracja austrjacka, a zwłaszcza magnaci węgierscy otworzyli swe skarbce rodowe i nadesłali na wystawę przedmioty nieocenionej wartości. Między innemi zwraca szczególniej uwagę zbiór księcia Eszterhazy, obejmujący starożytne klejnoty wartości bajecznej. Jest tam stół z kutego srebra, szable zasiane brylantami, puhary mające przeszło metr wysokości, a między temi jeden należący niegdyś do Macieja Korwina; nadto stare złotogłowiem kryte siodła ze złotemi strzemionami, srebrna zabawka dziecinna i wielki posąg jeźdźca ze szczerego złota. W ogóle wystawa obfituje w przedmioty, z któremi wiążą się wspomnienia historyczne.

— **Państwo żydowskie.** Niemałe wzburzenie w kołach żydowskich za granicą wywołał artykuł p. n. „Inwyzja“, zamieszczony niedawno w piśmie francuskiem *Stambul*, wychodzącem w Konstantynopolu. Autor ostrzega rząd turecki przed napływem żydów do Palestyny, którzy z namowy i za pomocą rządów Niemiec i Austrji gromadzą się tu celem założenia z czasem pod protekcją swych rządów państwa żydowskiego.

— **Hypnotyzowani uczniowie.** Pewien poważany obywatel w Peszcie zauważył przed niejakim czasem szczególne rozdrażnienie u swego 14-letniego syna, uczęszczającego do szkoły handlowej. Zawezwany lekarz zadecydował, iż są to skutki zbytniego przeciążenia nauką. Baczne odtąd pilnowanie chłopca wykryło wszakże, iż przywłaszcza on sobie od czasu do czasu pieniądze z kasy ojca. Z powodu tego odkrycia władze szkolne zarządziły śledztwo, które wykazało, iż jeden ze starszych uczniów robił ze wszystkiemi prawie kolegami swymi doświadczenia hypnotyczne. Chłopcy, którzy służyli mu za medja, będąc w stanie hypnotycznym, otrzymywali od niego rozkaz kradzenia w domu pieniędzy i przynoszenia mu ich. Sprawa ta oczywiście zajęła żywo władze szkolne, które przedsięwzięły jak najsurowsze środki celem zapobieżenia nadal podobnym wykroczeniom.

— **Krach teatralny** wybuchł w tym roku we Włoszech. Wszystkie większe sceny rzymskie wykazują znaczny niedobór. I tak: teatr Argentina i teatr Valle zostały zamknięte; teatr Constanzi podtrzymuje swym osobistym majątkiem dyrektor Sonzogno; teatr narodowy jest oblegany... przez wierzycieli, a towarzystwo akcyjne teatru Manzoni prosiło sąd o likwidację. Takież same wieści nadchodzą z prowincji.

— **Zazdrość zawodowa.** Kapryśny jest ród śpiewaków. Adelina Patti w kontraktach swoich z impresarjami zastrzega, aby litery jej nazwiska na afiszach były o dwie trzecie części większe niż nazwiska innych artystów, co Etelkę Gerster i Minnie Hauck doprowadza do wściekłości. Etelka z Adeliną nienawidzą się tak serdecznie jak to tylko primadonny potrafią. Patti oświadczyła wręcz, że nie będzie nigdy śpiewała w operze, w której występuje Gerster; ta ostatnia zaś za nic w świecie nie wsiadłaby do pociągu, którym jedzie Adelina. Uczucia włoskiej śpiewaczki do jej rywalki są czemś więcej jeszcze niż zazdrością; Patti poprostu boi się jej w przekonaniu, iż Etelka ma oczy uroczne... Pewnego wieczoru Adelina wkradła się do pokoju sypialnego pani Gerster, ażeby „odczynić“ ten urok, gdyż jeśli się niepostrzeżenie wyciągnie pierwszy i czwarty palec w kierunku istoty, posiadającej *mal' occhio*, odejmuje się jej tym sposobem wszelką moc szkodzenia. Na nieszczęście, idąc tak wśród ciemności, Adelina wpadła na męża swej współzawodniczki, który przed udaniem się na spoczynek zdejmował właśnie buty. Naturalnie wynikła okropna scena.

Etelka Gerster nie pomija także nigdy żadnej sposobności, aby dokuczyć Adelinie. Pewnego wieczoru po przedstawieniu, gubernator Missuri, stary wysłużony jenerał ucałował diwę. Wywołało to ogromną sensację. Zastępy reporterów interwiewowały Patti, aby się dowiedzieć co sądzi o tym wypadku. *Bonta di Dio* — i cóż miała sądzić? Denat był tak miłym staruszkiem a w dodatku jeszcze gubernatorem, zresztą stało się to szybciej niż uderzenie pioruna, albo mignięcie błyskawicy. Nie miała nawet czasu oddać mu pocałunku. Wysłuchawszy tego, reporterzy pospieszyli do pani Gerster, aby i jej zdania zasięgnąć.

— Ha! — zawołała — mężczyzna pocałował damę, która co do wieku mogłaby być jego matką. I cóż w tem złego?“

— **Śmiertelność dzieci od 0 15 lat.** Według obliczeń prof. Jansona w dziele p. t. „Statystyka porównawcza Rosji i państw zachodnio-europejskich“, umierało na 10 000 dzieci każdej z wymienionych poniżej por życia:

	w wieku 0—1 roku:	1—5 lat:	5—15 lat:
w Norwegii	1160	291	72
w Szwecji	1500	311	69
w Danii	1500	234	74
w Włoszech	2540	527	82
w Austrji	3030	406	73
w Bawarji	3722	398	74

— **Zarobki restauratorów.** Pewien matematyk niemiecki obliczył, ile restauratorowie i szynkarze zarabiają na tem, że podają gościom swoim niepełne szklanki piwa. Otóż przypuszcza, że gospodarz pozostawia nie dolaną dwudziestą część szklanki; na hektolitr czyni to 5 litrów. Ponieważ w Bawarji konsumcja piwa wynosi rocznie 14 milionów hektolitrów, przeto w tym jednym kraju gospodarze nie dolewają swym gościom do szklanek około 700 tysięcy hektolitrów rocznie. Przedstawia to wartość 35 milionów marek.

ULBACH.

(Ze wspomnień osobistych).

Śmierć zdmuchuje płomyki ludzkich istnień, jak świece niedopalone.

Dopiero zszedłeś się z kimś na drodze życia i słowa pierwszego pozdrowienia zamieniłeś, już szeptać musisz nad nim: „wieczny odpoczynek...“

Z ludzi, których dłonie uścisnąłem po raz pierwszy na kongresie weneckim — tak świeżym jeszcze i tak żywo stojącym mi w pamięci — dwóch już odeszło „między cienie“.

Pierwszym był Paolo Ferrari, poeta, dramaturg, jedna z najpierwszych gwiazd dzisiejszej Italii.

Pomnę, jak w pięknej sali *Ateneo Veneto*, wykładanej marmurami, pełnej popiersi kamiennych i malarskich arcydzieł — w tej miłej i uspokajającej przystani ducha, której już nigdy pewnie oczy moje nie zobaczą — któryś z mowców wspomniał imię Ferrari'ego, a on siedział właśnie z boku mownicy cichy, skromny, w myślach zatopiony...

Wszyscyśmy powstali jak jeden, i grzmiący oklask przywitał i uczcił wielkiego poetę.

Starcem już on był i pracownikiem strudzonym, a skrzydła anioła śmierci, który skradał się doń powoli, rzucają już cień na jego twarz pomarszczoną...

Miał twarz starego aktora, ale rozluźnione mięśnie zmieniały jej skurcz tragiczny na wyraz osowiałego roztargnienia. W obradach kongresistów udziału nie przyjmował, *ex cathedra* przemawiał raz tylko, bywał jednak obecnym na każdem posiedzeniu. Ale wówczas smutne oczy poety błądziły po rzeźbionej powale i zatrzymywały się na arcydziełach Palmy młodszego, dusza zaś zdawała się przebywać w sferach wyższych, dalekich i obcych temu lichemu targowi o liry, franki i guldeny...

Telegram o zgonie Ferrari'ego nie wydał mi się niespodzianką. Starzec ten nosił już w twarzy piętno bliskiej śmierci.

Inaczej z Ulbachem.

O tem, że miał on lat sześćdziesiąt siedem, dowiedziałem się dopiero wczoraj z *Kurjera*; wyglądał bowiem na pięćdziesiąt zaledwie, a zdawało się, że ma jeszcze drugie tyle do przeżycia.

Trochę otyły, ale prosty i kształtny, z twarzą świeżą i pełną, z włosami niezupełnie siwemi, ze wzrokiem żywym, z małym, zuchowato podkręconym i uczernionym lekko wąsem i takąż „muszką“, w ubraniu i obejściu się *correct*, przy damach wytworny, z kolegami serdeczny, był w każdym calu — Francuzem.

Był Francuzem typowym, mimo niemieckiego nazwiska (które w prononcjacji francuskiej brzmiało: *Julbak)* i co dziwniejsza, mimo nawskróś niemieckiej formy literackiej, ciążącej ołowiem na wszystkich jego powieściach.

Pod tym względem stanowił on żywe zaprzeczenie zasady: „styl to człowiek...“ Styl Ulbacha usypiał mię zawsze; osoba działała podniecająco, jak wino szampańskie...

— *Il est plus que charmant* — powiedziała mi o nim żona jednego z dziennikarzy francuskich — *il est charmeur.*

Opinią dobrego kmotra — *bon compère* — cieszył się on, od dawnych już lat, w respublice literackiej. Bywał duszą wszystkich obiadów, w które tak obfituje publiczne życie Paryża; na wszystkich zgromadzeniach prasy, literatury i sztuki rej wodził, a w każdym turnieju ludzi wesołych, dowcipnych i towarzyskich pierwszą nagrodę zdobywał.

Wszystkiemi temi przymiotami błyszczał też we wrześniu roku zeszłego i w Wenecji. Francja w ogóle, a „Stowarzyszenie międzynarodowe literatów i artystów“ w szczególności, miały w nim wybornego przedstawiciela. To też i Francja i Stowarzyszenie owo kładą dziś po nim żałobę.

Powieść nie była jedynem polem uprawianem przez Ulbacha. Pisywał w młodości poezje (był do ostatniej chwili zapalonym romantykiem i wyznawał religijną cześć dla Wiktora Hugo) uprawiał krytykę literacką, bywał w potrzebie feljetonistą i, jak każdy niemal z autorów francuskich, „popełnił“ coś dla teatru.

Z pogadanki, jaką przeprowadziłem z nim raz o stylu lombardzkim w architekturze, przekonałem się, że znał też gruntownie sztuki piękne i ich historję.

Jednego wieczora płynęliśmy statkiem na Lido.

W czasie rozmowy o własności literackiej i prawach autorskich rzekłem do niego:

— Panie Ulbach, muszę i ja uregulować z panem rachunki...

I zrobiłem ruch, jakbym sięgał po portmonetkę.

— Jakież to rachunki? — spytał wesoło.

— Kiedyś, jeszcze za czasów literackiego terminowania, przetłómaczyłem pańską powieść, pod tytułem: *Madame... Madame...* ach! jakże ona się nazywała?...

— Niech się pan nie trudzi przypominaniem. W istocie napisałem kiedyś jakąś *madame*, ale jakie było jej nazwisko panieńskie i nazwisko z męża, sam już doprawdy nie pamiętam. Nie dziw się pan. Tyle już przesunęło mi się przez ręce tych *mesdames*, własnych — i cudzych!...

— Jakże jednak będzie z rachunkiem?

— Załatwimy go w sposób bardzo prosty. Głowa za głowę. Pan przetłómaczyłeś moją powieść, ja przetłómaczę pańską powieść... i będzie kwita.

— Ale pan nie umie po polsku...

— O, to najmniejsza! Wezmę do pomocy Lerminę. On już zrobił w polszczyźnie duże postępy; śpiewa nawet falsetem polską piosneczkę, której go wyuczył nieboszczyk Szymanowski...

— Więc zgoda... ale pod warunkiem, że kontrakt spiszemy przy butelce wina cypryjskiego...

— Nawet przy dwóch.

Wyciągnął rękę, którą serdecznie uścisnąłem.

Po chwili milczenia, jakby przypominając coś sobie, rzekł:

— Wspomniałeś pan o winie cypryjskiem. A czy pan wie, kto je wynalazł?

— Hm... zapewne Cypryjczycy.

— Bynajmniej. Wino cypryjskie wynalazł... Wiktor Hugo.

Nadstawiłem uszu, spodziewając się opowiadania. Jakoż nadzieje nie zawiodły mnie.

— Było to w czasie wielkiej kampanii romantycznej — mówił Ulbach — której nasz skwieszcz przodował. Opozycja była silna i czyhała na to, aby przyłapać wodza na czemkolwiek, coby go mogło ośmieszyć. Dramata jego drażniły wszystkich, śmiać się jednak z nich było niepodobna. Otóż zdarzyło się, że w jednym z tych dramatów poeta, wyśmiewając wino syrakuzańskie, napisał w pospiechu, że jest ono „słodsze, niż Lacrima - Christi, a ognistsze, niż cypryjskie“. Zdanie to znalazło się pan może...

— W trzecim akcie „Lukrecji Borgia“, w rozmowie z uczestnikami orgji...

— A! pan zna Wiktora Hugo?

— Troszeczkę.

— Wielki poeta popełnił omyłkę. Wino cypryjskie wcale wówczas nie istniało. Nieprzyjaciele pochwycili dobrą gratkę i zaraz w teatrze jęli głośno śmiać się i drwinkować. Wówczas Teofil Gautier zwrócił się do nich i rzekł głosem piorunującym: „Śmiech panów jest niedostateczny. Wino cypryjskie istnieje i jest nawet moim ulubionym trunkiem. Kto nie wierzy, tego po skończonem widowisku proszę ze sobą na kieliszek tego wina“. — „Załóżmy się, że go nie ma“. — „Załóżmy się, że jest“. — Zakład stanął — a tymczasem Teo wysłał cichaczem kilku malarzy do zaufanej winiarni, aby na gwałt sfabrykowali tam kilka etykiet z napisem: *Vin de Chypre.* Figiel się udał, a następnych dni sprzedawca świeżo stworzonego wina cypryjskiego nie mógł nastarczyć zapotrzebowaniom.

Tak mówił wesoły Francuz, gdyśmy płynęli statkiem na Lido.

Ale ja skłonny jestem do wierzenia, że to była tylko romantyczna przechwałka i że wino cypryjskie — które byłoby wybornem, gdyby trochę żywicą nie zatrącało — pijał już Giorgione, całując słodkie usta Bianki Lorenzini...

Wiktor Gomulicki.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dziś we środę po raz pierwszy „Rozkosze wiejskie“ komedja w 3 aktach Witolda Traczewskiego — We czwartek „Mignon“ opera Thomasa.

— Reprezentacja zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 13. II piętro zawiadamia nas, że nadeszły na wystawę następujące dzieła sztuki: 1. Abramowicza „Zerwana struna“. 2. Gramatyki Antoniego „Portret rodziny“. 3. Bergmana Stan. „W kuźni“. 4. Fabiańskiego Eraz. „Plac św. Katarzyny“. 5. Boznańskiej Olgi „Japonka“.

Wystawa dla zwiedzających otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 po południu.

— „W walce z losem“. Pod tym tytułem wyszła w Warszawie powieść oryginalna Jerzego Myriela. (Tomów trzy. Nakład wydawnictwa *Wieku*).

— Stanisław Pepłowski. Teatr polski we Lwowie 1780—1881. Lwów 1889 — 8. str. 411. Mamy przed sobą książkę, będącą wynikiem sumiennych, opartych nietylko na źródłach drukowanych, lecz także na aktach urzędowych rękopiśmiennych [illegible]. Praca p. Pepłowskiego obejmuje [illegible] o teatrze polskim we Lwowie wkrótce po zaborze Galicji, począwszy od usiłowań Bogusławskiego i następnie działań J. N. Kamińskiego aż do dni naszych. Znakomity wpływ sceny polskiej na społeczeństwo lwowskie, jej walka z wpływami teatru niemieckiego i wreszcie nam biurokracji, korzystanie z każdej sposobności, aby w ludności ożywiać uczucia polskie, cała akcja hr. Stanisława Skarbka, mająca na celu stworzenie stałego teatru polskiego, zabiegi Stanów galicyjskich w udzielaniu pomocy teatrowi polskiemu [illegible] mężów tego pokroju, co [illegible] Tadeusz Wasilewski, Aleksander Fredro i inni — znalazły w młodym autorze sumiennego historjografa. Ze ścisłością i drobiazgowością niezwykłą podaje autor następstwo sztuk [illegible] ozer [illegible].

[illegible] Autor [illegible] się [illegible].

— Ernest Rossi grał w Konstantynopolu przed haremem sułtana. Teatrzyk Padyszacha urządzony jest zupełnie po europejsku. Loże pierwszego piętra są gęsto zakratowane. Grano „Otella“, a potem „Sullivana.“ Harem z sułtanem siedzieli na pierwszem piętrze, przez nikogo niewidziani. Na partere zasiedli się dostojnicy sułtańscy. Drzwi główne teatru były zamknięte i strzeżone przez [illegible] pełnych [illegible]. Na [illegible] dobała się sułtanowi, że wynagrodził go orderem Osmanie drugiej klasy.

Dział ekonomiczny.

W sprawie przywrócenia waluty konwencyjnej w Austro-Węgrzech donosi półurzędowa *Budap. Coresp.*, iż pismo ministra Dunajewskiego będzie zaraz po zamknięciu sesji węgierskiego parlamentu przedmiotem obrad ankiety fachowej w Peszcie, [illegible] w ciągu b. r. zbierze się wspólna austro-węgierska konferencja monetarna. Minister węg. Wekkerle ma być stanowczym i gorącym zwolennikiem reformy waluty.

Urządzenie wystawy naszych płodów górniczych a przedewszystkiem ropy, jej przetworów i ubocznych [illegible] na wystawie światowej w Paryżu, zajmie się z polecenia Towarzystwa naftowego p. Leon Syroczyński, krajowy inżynier górniczy, który [illegible] stanie [illegible] wystawie w Antwerpii.

Już pod koniec kwietnia p. Syroczyński udaje się w tym celu do Paryża.

Melioracje rolne. Całe prawie podgórze karpackie w Galicji ma glebę nieprzepuszczalną, a tem samem zbyt zimną i wilgotną. Jednym sposobem podniesienia urodzajności tych gruntów byłoby drenowanie usuwające zbyteczną wodę. O ile nam wiadomo, stwierdzonem zostało, że ze wszystkich środków melioracyjnych drenowanie [illegible] zwiększona [illegible] w kilku latach [illegible] nakład, o [illegible] tylko wtedy zamożniejsi skłaniali się do drenowania, gdy własnem doświadczeniem, na małą skalę przeprowadzonem, przekonali się o skuteczności tego środka. Jeden z najczynniejszych oddziałów galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, mianowicie oddział Stanisławowsko-Bohorodczańsko-Nadwórniański, pragnąc wywołać ruch na tem polu, udał się do Wydziału krajowego z prośbą o udzielenie z funduszu krajowego pewnego zasiłku na zakupno prasy drenarskiej i o wyjednanie u ministerstwa rolnictwa także na ten cel pewnej kwoty. W uwzględnieniu tej słusznej prośby udzieliło ministerstwo po dłuższem wahaniu się 300 złr., a Wydział krajowy 200 złr. na zakupno i sprowadzenie maszyny do wyrabiania rurek. Maszyna ta służyć będzie dla bezpłatnego użytku pomienionego oddziału i będzie kolejno wypożyczaną tym właścicielom ziemskim, którzy, mając u siebie odpowiednią glinę, nietylko zobowiążą się swoje grunta drenować, ale nadto przez cały czas, do wyrobu sprzyjający, będą wyrabiali dreny na zamówienia swych sąsiadów, którym po cenie kosztu takowe mają odprzedawać. Po obsłużeniu tej miejscowości, w której prasa będzie czynną i bliższych onej okolic, z których się jeszcze transport drenów opłaci, zostanie maszyna na tych samych warunkach udzieloną innemu właścicielowi w tym samym celu.

O stanie zasiewów zimowych donoszą z Węgier, że z powodu prawie dwutygodniowych ciepłych deszczów, oziminy, nawet słabsze, o wiele się poprawiły, a pomyślnie z pod śniegu wyszłe pszenice, wyglądają obecnie bardzo dobrze. Z wyjątkiem niektórych komitatów siedmiogrodzkich, w ogóle wszędzie pokazuje się pszenica bardzo pięknie, a po nad Cisą i Marossem już teraz jest zanadto bujną i grozi wylęgnięciem po wykłoszeniu się. Za to zimowe rzepaki ucierpiały bardzo pod nawalnemi śniegami, a tylko gdzieniegdzie na prawym brzegu Dunaju przezimowały nie źle. Nad rzeką Cisą najbujniejsze z jesieni rzepaki wyprzały pod śniegiem lub wymarzły. W całych Węgrzech rozpoczęto już i do większej połowy ukończono wiosenne posiewy.

Odessa 17. kwietnia. Stan zasiewów ozimych przedstawia się na południu zadowalniająco.

Cło od okowity w Hiszpanii. W sobotę przedstawiono kortezom hiszpańskim wypracowany przez komisję parlamentarną projekt do nowej ustawy o cle od okowity przywożonej do Hiszpanii. Ponieważ są widoki, że ustawa ta będzie przyjętą, a sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla wywozu naszej okowity, podajemy tekst owego projektu w streszczeniu:

Art. 1. Okowita i wódka, przywożona z zagranicy i kolonij hiszpańskich, jakoteż okowita, przeznaczona do celów przemysłowych, a wyprodukowana w Hiszpanii, podlega opłacie podatku konsumcyjnego w ilości 25 pezetów (franków) od hektolitra, bez względu na siłę stopni. Art. 2. Podatek ten od okowity zagranicznej opłacać należy w miejscu, w którem przekroczy granicę hiszpańską. Art. 3. Od wódki wyrabianej z trzciny cukrowej i wszelkiej wódki zagranicznej, przydatnej do picia, opłacać należy podatek w sumie 26 centymów za stopień czystego alkoholu od hektolitra, aż do 60 stopni. Po nad tę wysokość opłaca się 25 pesetów za hektolitr tel quel, tj. bez względu na ilość stopni. Art. 4 Okowita hiszpańska albo wyprodukowana na pobliskich wyspach z wina, albo tegoż odpadków, wolną jest od podatku wymienionego w art. 1. Art. 5. Cło od zwykłego wina po nad 15 stopni, wynosi 25 ctm. za każdy dalszy stopień oprócz cła wchodowego i tranzytowego. Art. 6. Ustawa z 16 czerwca 1885 r. o podatku konsumcyjnym od alkoholu, wódki i likierów, pobieranego przez gminy, wchodzi napowrót w życie. Art. 7. Wódka i okowita, używana do fabrykacji wina, jest wolną od podatku wymienionego w art. 6, tak samo okowita, używana do fabrykacji likierów i napojów spirytusowych. Art. 8. Minister skarbu wyda tymczasowy regulamin co do wykonania tej ustawy. Ostatecznem wypracowaniem regulaminu zajmie się komisja, w której skład wchodzić będą reprezentanci Izb handlowych, kupców i producentów.

Wiedeń 23. kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica na czerwiec 7.12, na jesień 7.42, owies na wiosnę 5.92.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 24. kwietnia. *Wiener Ztg.* zamieszcza patent cesarski, rozwiązujący sejmy Czech, Dalmacji, Galicji, Krainy, Tyrolu, Istrji, Gorycji i Gradyski i zarządzający nowe wybory.

Komentując patent mówi *Wiener Ztg.* w części nieurzędowej, że jakkolwiek rozwiązane sejmy dopiero w ciągu lata sześcioletni swój perjod kończyły, to jednak z uwagi, że zwołanie ich przed upływem lata nie było już możliwem, okazała się potrzeba zarządzenia jak najspieszniejszego nowych wyborów. Tym tylko sposobem da się nowe wybory rozpisać w czasie dla ludności najbardziej dogodnym i zapewnić przeprowadzenie ich w porę.

Wiedeń d. 24. kwietnia. Ustawa o wykupnie prawa propinacji otrzymała sankcję cesarską 22. bm.

Peszt d. 24. kwietnia. Rząd węgierski postanowił znieść małą loterję już od Nowego roku, a natomiast na wzór niemiecki zaprowadzić loterję klasową. Dotyczący projekt ustawy wniesie w sejmie najdalej w jesieni.

Berlin d. 24. kwietnia. Cesarstwo wyjechali do Drezna wczoraj rano. Pod Berlinem zmarł tajny radca Wagener, przez wiele lat jeden z przewódców stronnictwa ultrakonserwatywnego. Z Monachium zapewniają stanowczo, że nowella do ustawy karnej nie będzie już rajchstagowi na obecnej sesji przedłożoną.

Bruksela d. 24. kwietnia. Boulanger odjechał dziś rano przed godz. 7. z kilkoma osobami na Ostendę do Londynu.

Petersburg d. 24. kwietnia. Car nadał Staalowi, ambasadorowi w Londynie, order Aleksandra Newskiego, a wiedeńskiemu ambasadorowi ks. Łobanowowi order św. Andrzeja.

Belgrad d. 24. kwietnia. Król powrócił z rejentami i ministrami z Szabacu, zkąd mu osobny okręt z znaczniejszymi obywatelami tamtejszymi towarzyszył. Z Belgradu wysłano na powitanie króla osobny statek, i gdy wylądował powitały go entuzjastycznie tłumy nieprzejrzane.

Bukareszt d. 24. kwietnia. Oprócz ministra sprawiedliwości Gerassego, który tylko za usilnemi namowami Werneski wstąpił do gabinetu, zamierza się podać do dymisji także minister wojny, jenerał Mann, z powodu, że Katardżiu obojętnie się zachowywał w parlamencie w sprawie kredytów fortyfikacyjnych.

Bukareszt d. 24. kwietnia. Jak półurzędowa *Agence Roumaine* w sprawie wypadku na granicy węgiersko-rumuńskiej donosi, zapewnił minister Lahovary, że sprawę tę jak najspieszniej załagodzi. Wkrótce uda się na miejsce komisja dla przywrócenia *status quo ante* w myśl postanowień konwencji z r. z. (Ob. Przegl. polit.)

Londyn d. 24. kwietnia. Przybyli już tutaj jadący do Berlina delegaci Stanów Zjednoczonych na konferencję samoańską.

Londyn d. 24. kwietnia. Na zgromadzeniu konserwatystów w Brystolu miał Salisbury mowę, w której zaznaczył potrzebę powiększenia floty. Zarazem dodał, że byłoby szaleństwem powiększać niebezpieczeństwo napadu z zewnątrz przez udzielenie Irlandji rządu samoistnego, któryby w danym razie nieprzyjaźnie wystąpił wobec Anglii.

Monachium d. 24. kwietnia. Zasłabła ciężko królowa-matka. (Matka króla Ottona Marja Jadwiga urodz r. 1825.) Stan jest bardzo krytyczny. Skutkiem trudności w trawieniu siły jej ciągle słabną. Odjechali ztąd dziś lekarze do Hohenschwangau. Obawiają się katastrofy.

Wiedeń dnia 24. kwietnia godz. 1 min. 45 po południu. **Akcje kredytowe** 298.50. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 74·80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 306·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 130·80. Akcje Unionbanku 231·50. Akcje kolei Karola Ludwika 207·25. Akcje kolei Północnej 260·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 106·75. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 245 75. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 236 75. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 187·—. Losy komunalne wiedeńskie 148·50. Akcje Tow. tureckiego 114·50. Galic. oblig. indemniz. 104·75. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 211·—. Losy regulacji Cisy ·—. Akcje banku dla krajów koronnych 241·70. Akcje Bankvereinu 111·60. Rosyjski rubel papierowy 127·37. Losy prem. węg. —·—.

4²/₁₀% renta wspólna 85·82. 5% renta austr. papier. —·—. 5% renta austr. złota 111·—. Renta 4% węg. złota 103·15. 5% renta węg. papierowa 96·45. Napoleondory —·—. Marki niem. 58·57.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 24. kwietnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	206·25	209·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	236·—	239 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	290·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	100·20	101.20
" " gal. 5% wyl. 10% p	103·15	104·15
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97·—	98·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·65	101·65
" kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97·—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·65	101·65
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93·50	94·50
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	97.85	98·85
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	93·—	94·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·30	105·30
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	95·10	96·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	26·25	28·—
Losy miasta Stanisławowa	40·—	44·—
VI Monety.		
Dukat holenderski	5·61	5·71
Dukat cesarski	5·63	5·73
Napoleondor	9·47	9·57
Półimperjał rosyjski	9·80	9·90
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·26¼	1·28¼
100 marek niemieckich	58·35	59·35
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. kwietnia 1889:

Hotel Żorża. Br. Pino z Czerniowiec. D. Endlessberger z Wiednia. A. Obertyński z Nowego sioła. Wł. Hulewicz z Kijowa.

Hotel Francuski. W. hr. Wolański z Duplisk. Wł. hr. Drohojewski z Bolanowic. Z. Skrzyńska z Żurawna. T. Ozurewicz z Złoczowa. A. Klusak z Berna. F. Sokol z Pragi. J. Durst z Szwajcarji. Wł. br. Brückmann z Mieżynia. S. dr. Dzikowski z Podhajec. E. Kubicki z Kamionki. J. Pischinger z Wiednia. J. Block z Gdańska.

Hotel Europejski. M. hr. Mioczyńska z Rosji. Z. Cieński z Stanisławowa. Dr. W. Łuczakowski z Tarnopola. W. Kucharski z Sambora.

Hotel Angielski. C. Lekczyński z Rymanowa. J. hr. Czudowski z Krakowa. A. Łucki z Sarn. M. Przetocki z Sambora. F. Nalepa z Jezierzan. A. Blum z Brodów. K. Wyrobek z Nahojowic.

Hotel Krakowski. W. Hordyński z Horodeńki. M. Vogel ze Stanisławowa. G Borysiewicz z Sambora. M. Zank z Kutkorza. A Kuszczak z Monasterzysk. P. Jarymowicz z Gwoździca. W. Kossak z Tysowicy.

Hotel Kuhna L. Załużnicki z Niebyłowa. H. Palmer z Lubssy. H. Weiss z Kamionki Str. H. Chodniński z Krakowa. F. Duwil z Wereszyc. S. Szyjewski z Dolinian.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę i święta 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Lecznica powszechna bezpłatna

ulica Sykstuska l. 31,

została z dniem 15. stycznia br. otwartą.

Lekarze ordynujący:

Oddział chorób wewnętrznych:

Dr. Ebers (dla chorób nerwowych) wtorek, czwartek, sobota od 11—2.
Dr. Gluziński (dla chorób płuc i gardła) codzień od 9—10
Dr. Janda, środa, sobota, od 12—1, sala III.
Dr. Pisek, poniedziałek, środa, sobota od 1—2.
Dr. Sochański, codzień od 10—11.
Dr. Wiczkowski, codzień prócz soboty od 8—9.

Oddział chirurgiczny:

Dr. Barącz, codzień od 11—12.
Dr. Gostyński, wtorek, czwartek, sobota od 12—1.
Dr. Ziembicki, poniedziałek, środa, piątek od 12—1.

Oddział chorób kobiecych:

Dr. Bylicki, poniedziałek, czwartek od 10—11.
Dr. Festenburg, wtorek, piątek od 10—11.
Dr. Stroynowski, środa, sobota od 10—11.

Oddział chorób dzieci:

Dr. Kniaziołucki, poniedziałek, czwartek, piątek od 12—1.
Dr. Wachtel, codzień od 11—12.

Oddział chorób skórnych i weneryoznych:

Dr. Kossak, codzień 12—1.

Oddział chorób ust i zębów:

Dr. Fuchs, codzień od 8—9.

Oddział chorób ocznych: 158
codzień od 1—2.

W niedziele i dnie świąteczne lecznica jest zamknięta.

Przewodnik po Lwowie.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10ej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godz. 10 do 11 w środę i sobotę od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. marca 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38	6·22
Z Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·00			11·06
Z Czerniowiec i Stanisławowa			6·40	
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·40		
Z Suchej, Chyrowa i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·55
we wtorek i piątek				10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
Do Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·20		9·50	
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Czortkowa				10·08
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		10·35		
Do Stryja, Chyrowa i Suchej		8·10		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróża		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
we wtorek				4·41

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59. rano.

1889.
NASIONA
jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych
jakoto:
Kukurydza amerykańska, (koński ząb) Lucerna francuska, Konicze, Reygrasy, Tymotka, Miodenka
mięszanki traw do zakładania łąk i gazonów
BURAKI
jak najlepszej jakości i pewności
poleca
HANDEL MICHAŁA KOZŁOWSKIEGO
w Przemyślu.
Cenniki na żądanie się rozdaje. 335

Cennik płócien i stołowizny
wyrobu ręcznego z czysto lnianej przędzy po najniższych cenach FRANCISZKA DŁUGOSZA w KORCZYNIE obok Krosna.

Nr. 20. sztuka po 9·25 Nr. 30. po 11·25 78 centm. szerok.
Nr. 40. „ „ 12·— Nr. 50. „ 14·— 82 „
Nr. 60. „ „ 16·50
Nr. 80. „ „ 19·50 } Płótna cienkie webowe na koszule 85 ctm. szerok.
Nr. 100. „ „ 22·—

Długość każdej sztuki wynosi 35 metrów.

Płótna prześcieradłowe Nr. 30. na 150 ctm. szerek. 21 złr. Nr. 50. 165 ctm. szer. 28. Chustcezki z Nr. 100 55 cm.□ obwiedzione naokoło szlaczkiem tuzin 3 złr. Obrusy 145 ctm. szerok. metr po 90 ct. Obrusy w □ na 6 osób 176 ctm. z frenzlami w około i Serwetki kawowe z frenzlami 3 złr. 50 na 12 osób 176 ctm. szer. 260 długie frenzle do około 6 złr. Serwety 65 ctm. □ tuzin 3 złr. 25 ct. Ręczniki 45 ctm. szer. 150 długie tuzin 3·75. Ręczniki spore sztukami 40 cm. szer. a 34 metr dł. 7·20. Dymy 85 cm. szer. a metr. 42 cm lub sztuka 14 złr. Płótno żaglowe na letnie ubiory 65 cm. szer. meter 30 centów. Ścierki 75□ tuzin 2·50 szlaczki w około czerwone lub niebieskie. 372

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonicz
Szczawy alkaliczno - słone jod i brom
zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, Żętyca, kefir inhalatorium.
Znakomita stacja klimatyczno - lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września.
Mieszkania w I-szym i ostatnim sezonie o $1/_3$ część tańsze.
Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.
Prospekty rozsyła franko Dyrekcja, 386

Ja Anna Csillag

70 posiadam **olbrzymie**
Lorelej włosy
długości 185 cent.

a to w skutek używania przez 14 miesięcy pomady własnego wynalazku, która jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów, niemniej do zwiększenia porostu i wzmocnienia zarówno na głowie jak brodzie. Już przy krótkiem używaniu włosy nabierają połysku i pełności i nie siwieją aż do bardzo późnego wieku. Cena tygielka złr. 1 i złr. 2. Rozsełka co dzień za gotówkę lub zaliczką.

Csillag & Comp.
Budapeszt Königsgasse 52.
SKŁAD GŁÓWNY
u pana
Leopolda Fausta
Perfumerie-Universelle
Lwów, Sykstuska.

GAEDKE'go
oczyszczony proszek kakaowy z fabryki P. W. GAEDKE w Hamburgu odznacza się pomiędzy wszystkiemi innymi:
pysznym zapachem
łatwem roztwarzaniem się,
wielką strawnością i niską ceną.
Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych, droguerjach, aptekach i cukierniach. — Wyraźnie żądać GAEDKE'go
KAKAO.
359

318
HANDEL KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie
poleca
Świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

1/2 kilo Congo arabskiej	złr.	2
1/2 „ familijnej	„	3
1/2 „ Melange de Moskau	„	4
1/2 „ Imperial	„	5
1/2 „ Souchong w oryginaln. paczkach	„	4
1/2 „ wysiewek własnych	„	1·70
1/2 „ ciast angielskich do herbaty	„	1·20

Zakład Wodoleczniczy Salzburg - Parsch
u stóp Gaisbergu, 15 minut od miasta, wspaniałe widoki alpejskie, Masaż, kuracja dla otyłych i dyjetetyczna, elektryczne kąpiele. Szwedzka gimnastyka. Sala gimnastyczna. Basen do pływania. Całodzienne utrzymanie złr. 2. Prospekty darmo. *Dr. Breyer.*
315

L. 2.859.
Konkurs.
Celem obsadzenia posady lustratora-inżyniera przy Radzie powiatowej w Cieszanowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą ustanowiona jest roczna płaca 600 złr. w. a. wraz z ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 złr. w. a. czyli razem roczne wynagrodzenie w kwocie 1.000 złr. w. a. w miesięcznych ratach z góry wypłacalne. Posada ta na razie przez rok pierwszy będzie prowizoryczną. Po upływie roku nastąpić może stabilizacja, a w miarę zdolności i gorliwości w spełnianiu obowiązków urzędowych także stosunkowe podwyższenie płacy.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania własnoręcznie pisane do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 15. maja b. r. dołączające do podania:
1. Metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia.
2. Świadectwo moralności. 375
3. Świadectwa ukończonych studyjów.
4. Dowody znajomości języków krajowych w słowie i piśmie o ile możności znajomości ustaw administracyjnych.
5. Świadectwa z dotychczasowego zajęcia.

Ukończeni technicy będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami.

Cieszanów dnia 8. kwietnia 1889.

Pożywna mączka dla dzieci
z pierwszej wiedeńskiej fabryki mączki dla dzieci
Franciszka Giacomelli
jako niezrównany środek odżywczy dla niemowląt najzupełniej zastępujący mleko matki, uznana przez najpierwsze powagi w kraju i za granicą, dzięki swoim właściwościom i pożywności, znalazła ogólne zastosowanie i każdemu sumiennie poleconą być może — tem więcej, że codzienny jej koszt dla niemowlęcia nie przechodzi pięciu centów.
Dostać można we Lwowie w aptece Pietra Mikolascha. 220
Cena za dużą puszkę 80 ct., za małą 45 ct. wraz z przepisem użycia.

Źródło Fryderyka, Gniezno, Wielkie księstwo Poznańskie
odkryte w r. 1886 o naturalnej temperaturze + 10 °, R.
Podług analizy Dr. Jesarioba w Berlinie.
Alkaliczny szczaw o znacznej zawartości węglanów alkalicznych, azotanu potasowego, soli kuchennej i tlenków żelaza; **Zbliżony składem najbardziej do źródeł karlsbadzkich i francensbadzkich.**
Działanie i zastosowanie. Do picia i kąpieli. W chorobach żołądka, kiszek i wątroby, hemoroidach i cierpieniach pęcherza (podług radcy medycznego prof. Dr. Fiszera w Wrocławiu); w szkrofułach, w uporczywych katarach nosa, krtani, płuc i szczytów tychże, pęcherza (wedle prof. Dr. G. Krausego w Berlinie); oprócz tego w astmie catarchale et bronchiale, jakoteż jako diureticum (zdaniem lekarza sztabowego a. d. Dr. Koszutskiego w Poznaniu); w chorobach nerek i kamieniu (zdaniem tajn. radcy prof Dr. Nussbauma w Monachium); w chronicznych katarach pęcherza i obstyrpacji (podług Dr. Guttmanna, dyrektora miejskiego szpitalu w Moabicie-Berlinie); w cierpieniach żołądka i kiszek, zaburzeniach cyrkulacji w dolnych organach, chronicznych katarach błon śluzowych (nos, krtań, pęcherz wedle prof. Dr. Littena); we wszystkich chorobach wymagających kuracji w Karlsbadzie (zdaniem tajn. nadradcy medyczn. prof. Dr. Bardelebena w Berlinie); w cierpieniach, które w Francensbadzie zostają usunięte lub złagodzone zdaniem tajn. radcy medyczn. Prof. Dr. Senatora itd.
Dom i ogród zdrojowy w Gnieźnie wszelkim nowoczesnym wymogom odpowiadający, do wyboru wybredne hotele i mieszkania prywatne, dobór lekarzy i aptek.
Rozsyłka wody ze źródła Fryderyka odbywa się w 3/4 litr. flaszkach po 40 fen. przez właśc. źródeł **P. Platowa** w Gnieźnie, który też udziela wszelkich informacyj. 364



CLAYTON & SHUTTLEWORTH
Lwów, ulica Gródecka 22.
polecają na zbliżający się sezon wiosenny swój obficie zaopatrzony skład w **maszyny i narzędzia rolnicze**, osobliwie **uniwersalne pługi stalowe** wiedeńskiego własnego wyrobu i oryginalne pługi wyrobu Sacka; nowe **stalowe brony sprężynowe, brony diagonalne, walce** i t. p. ulubione siewniki **Junior-Drill** i **Balance-Junior-Drill**, oraz **oryginalne siewniki Sacka, siewniki szeroko - rzutne** etc. etc
Warstat napraw jak najlepiej urządzony, pędzony parą.
Skład komisowy w Tarnopolu ma L. E. Veltzé.
Cenniki illustrowane gratis i franco. 223



PAROWY GARNITUR MŁOCARNIANY o sile 10 koni
z najnowszemi ulepszeniami, wypożycza się do młocki.
Uprasza się o wczesne zamówienia.



Pierwsza c. k. uprzyw.
Fabryka mebli żelaznych
Spadkobierców Augusta Kitschelta
nadwornego dostawcy Wiedeń Kärntnerstrasse 42. między „Augustiner" i „Maysedergasse"
Meble ogrodowe, namioty, wózki na kółkach, łóżka, wstawki do łóżek, umywalnie, figury cynkowe do studni i t. d. — Ilustrowane cenniki Nr. 1. Meble pokojowe, Nr. 2. Meble ogrodowe gratis i franco.
We Lwowie u **EDWARDA GEBHARDA.** 396

Na wystawie światowej w Barcelonie — w r. 1888 złoty medal z koroną.
C. K.
NAJWYŻSZE ODZNACZENIE
Uzdrowisko Gleichenberg
w Styrji, stacja węgierskiej kolei zachodniej FELDBACH i Purkle kolei południowej.
Początek sezonu 1. Maja
Wszelkie zapytania uprasza się stosować do Dyrekcji Stowarzyszenia akcyjnego w Gleichenbergu, która też rozsyła wyczerpujące prospekty na żądanie darmo i opłatnie.
411

Rządca dóbr
z 20-letnią praktyką 390
poszukuje majątku
1000 do 1500 morgów z gorzelnią na tantiemę, za złożeniem kaucji. Zgłoszenia pod adresem N. N. post rest. Otynja.

Dobry zarobek uboczny dla każdego, kto się zajmie rozprzedażą losów dozwolonych na raty. Oferty adresować do: Hauptstädt. Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Comp., Budapest. 306

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca A. GAWŁOWSKI plac Marjacki l. 8.

Folwark Suchodoły
poczta Brody
posiada 366
do siewu wiosennego
a) **Żyta Świętojańskiego 75 cetn. metr.**
b) **Esparcetty (koniczu tureckiego) 50 cetn. metr.**

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:
414
Saxlehnera
Woda gorżka
Korzyści Saxlehnera źródła Hunyady Janosz wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich:
szybki, pewny i łagodny skutek.
Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. — Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie
SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.

L. 23.482.
OBWIESZCZENIE.
Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicji, mianowicie:

w Nowym Sączu 22. maja,
„ Jaśle 23. „
„ Przemyślu 25. „

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze w kraju chowane, a to:
1) klacze stadne ze źrebiętami,
2) młode klacze,
3) źrebice.

Jako nagrody rządowe będą rozdane:

I. kategorja:
a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 zł.
b) „ „ „ „ 20 „
c) „ „ „ „ 15 „
d) trzy nagrody pieniężne „ 10 „

II. kategorja:
a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.
b) „ „ „ „ 20 „
c) „ „ „ „ 14 „
d) trzy nagrody pieniężne „ 10 „

III. kategorja:
a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.
b) „ „ „ „ 15 „
c) dwie nagrody pieniężne „ 10 „

Dalej rozdane będą w każdej z wymienionych pod I., II. i III. kategoryj medale srebrne i bronzowe.

WARUNKI:

A. Klacze od piątego roku wyżej bez ograniczenia co do wieku maksymalnego, jak długo są zdrowe, silne i dobrze żywione; muszą posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winny być przedstawione komisji ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne, przyczem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, licencjonowanego prywatnego lub własnego.

B. Młode klacze, a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione lub niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny, ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, iż w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, licencjonowanego prywatnego lub własnego. — Klacze muszą być dobrze odżywione i starannie chowane, i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C. Dwulatki i jednoroczne muszą być przez posiadającego dobrze odchowane i muszą rokować dalsze pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie, i że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

D. Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwulatki od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

E. Właściciel premiowanej rządową nagrodą pieniężną klaczy lub źrebicy musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze rok cały we własnej chodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie przy życiu w roku następnym komisji na miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien właściciel zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną zarządowi c. k. zakładu stadników w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisji na miejscu premiowania połączone było czy to ze względu na znaczną odległość, lub z innych ważnych powodów z wielkiemi trudnościami, winien właściciel premiowanej klaczy przesłać zarządowi zakładu stadników w Drohowyżu świadectwo wystawione przez Zwierzchność gminną, iż klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 11. kwietnia 1889. 400



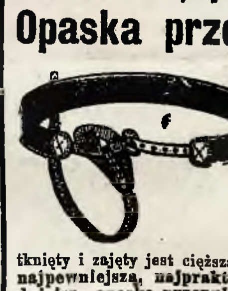
409
!Specjalność!
Novák & Jahn
Fabryka maszyn w Pradze Bubna.
Urządzenie i rekonstrukcja GORZELŃ GOSPODARCZYCH — tanie ZACIERY i CHŁODOWNIKI wraz z silnie działającym gniotownikiem ochłodzą zacier w ciągu 30 do 60 minut. (Do poruszania maszynę, kieratem lub ręką).
Przyrządy do destylacji
z poręczeniem oszczędności w parze 30 do 40 %.
Maszyny parowe i pompy wszelkiego rodzaju.
Maszyny do kartofli, Elewatory, Gniotowniki, Ormatory i przyrządy blaszane.
Urządzenie kotłów parowych z poręczoną oszczędnością paliwa.
Przeszło 400 dokonanych urządzeń.
Najchlubniejsze świadectwa z wszystkich krajów monarchii Austro-Węgier.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

DO SIEWU ile zapas wystarczy poleca folwark Lesienice poste rest. Lwów: Groch Wiktoria po 8 złr. za 100 kg., Pszenicę jarą Nannete po 10 złr. Konicz szwedzki, biały, owies, ziemniaki Eanli Rosa jako i Champion po cenach targowych. 100

GUWERNANTKA francuska otrzyma natychmiast umieszczenie. — Zgłoszenia do administr. Gaz. Nar. 99

„Karlsbad."
Na zbliżający się sezon poleca
351 swoją
droguerję medyczną
Franc. Jelinek
Kirchenplatz — Triumfbogen.

262 C. k. uprzyw. patent.
Opaska przepuklinowa

bez sprężyny na ciele ze sprężyną
Tę całkiem nową konstrukcję opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na RUPTURĘ, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest ciężką pracą, spokojnie jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić. — Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p.
O. NEUPERT Nachfolger,
fabryka bandażów
w Wiedniu, 1., Graben Nr. 29.
(Im Innern des Trattnerhoffes).
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrowanym opisem użycia za zaliczką.

Na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli w roku 1888 odznaczony dyplomem honorowym 52
dla mężczyzn
zdumiewający wynalazek!
Dr. Borsodi c. k. elektro-metaliczna płyta wypróbowana i nagrodzona usuwa niemoc płciową, wzmacnia za, umarłe nerwy, odżywia je, przywraca młodość. Przyrząd ten niesłychanie pomysłowy i prosty w użyciu. — Noszenie tego przyrządu, niezwracające zresztą zupełnie uwagi, wystarcza do osiągnięcia pożądanego skutku.
Ceny: I. kl. zł. 55. — II. kl. zł. 40. III. klasa zł. 30.
Pracownia c. k. uprz. elektro-metalicznych płyt. (Patent Dra Borsodi).
Wiedeń, I. Weihburggasse Nr. 9.
Dokładne broszury za nadesłan. 50 ct.

Czech, znający język niemiecki, lat 40,
407 żonaty, zdrów, z zawodu
Młynarz
który 11 lat z powodzeniem prowadził sztuczny młyn amerykański, obeznany z gospodarstwem rybnem w rzece i stawie poszukuje w Galicji lub Rosji podobnej posady. Świadectwa przedłoży na żądanie. Adresować:
„Müller 40" w biurze ogłoszeń J. Aubrecht, Praga-Graben 2.

MĄCZKA KOŚCIANA
preparowana kwasem siarkowym, najskuteczniejszy NAWÓZ pod wszelkie zasiewy
324 wiosenne i
PROSZEK do KARMY
zawierający około 35% czystego fosforanu wapniowego bardzo skuteczny do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.
Pakiet na próbę ważący 5 kilogramów brutto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z frankowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.
Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franko.
Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej
JULJANA WANGA
we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.



354